

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem msk.
miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. 80.—
Zagranicą 100.—



**Niech żyje
Socjalizm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne
drobne za jeden wyraz " " 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się nonparem (drobna. pism.)
Ogłoszenia firm zagranicznych o
50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy

Wiece przeciwko senatowi.

W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 11 rano odbędą się wiece pod hasłem „Precz z Senatem“ w następujących punktach:

1. Pod teatrem Praskim na Pradze;
2. W sali teatralnej w Promenadzie — w Mokotowie;
3. W sali teatru „Powszechnego“, przy ul. Leszno róg Żelaznej;
4. W podwórzu domu, Al. Jerozolimskie 56;

5. Na Ochocie, Grójecka 45 m. 36.

Przemawiać będą towarzysze: Arciszewski, Dąbrowski, Dewucki, Dobrowolski, Gardecki, Niedziałkowski, Szczypiorski, Zaremba i inni.

Uwaga! W poniedziałek dn. 18 b. m. o godz. 12 wielki wiec na placu Teatralnym.

Polska Partja Socjalistyczna.

Do ludu pracującego miast i wsi.
Towarzysze! Robotnicy!

W dniach najbliższych Sejm przystąpi do głosowania nad Konstytucją Rzeczypospolitej. Stronnictwa prawicy chcą narzucić Polsce Senat, chcą ugruntować swoje stanowisko, przygotować drogę dla zwycięskiego pochodu reakcji.

Posłowie socjalistyczni spełnili swój obowiązek. Nadszedł czas, by cała klasa robotnicza stanęła murem przy sztandarze Konstytucji ludowej. Niech na szale decyzji sejmowej upadnie głos niezależnej opinii publicznej. Niech zrozumieją i odwołują grupy reakcyjne, że kraj nie odstąpi od znaku prawdziwej demokracji.

Robotnicy! Robotnice! Wszyscy ludzie pracy!

Wzywamy Was do wystąpienia. Na dzień 18 października ogłaszamy demonstracyjny strajk powszechny przeciwko Senatowi, przeciwko wszelkim reakcyjnym projektom konstytucyjnym.

W imię Konstytucji ludowej!
Za Sejm jednoizbowy! Za Izbę pracy!

Za demokrację! Strajk rozpoczyna się zrana o godzinie wskazanej przez miejscowe organizacje partyjne i trwa do godz. 7 wieczorem. O godz. 7 wieczorem ma być praca podjęta ponownie.

Od strajku są zwolnieni bezwarunkowo robotnicy i pracownicy szpitali oraz innych zakładów dobroczynnych.

We wszystkich zakładach, które tego wymagają ze względów technicznych, ma być zostawiona dostateczna ilość ludzi, by zakład nie został uszkodzony (obserwacja).

Towarzysze! Robotnicy! Karnym, solidarnym wystąpieniem wykażecie swoją siłę i wiarę w zwycięstwo. Na demonstracjach i wiecach wypowiecie wolę niezłomną do walki o prawa ludowe.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje lud!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 13 października 1920 r.

Dwie drogi.

II.

Nastanie tedy pokój i rozegramy naszą polską grę o kierunek polityki państwowej. Nie mam zamiaru udawać proroka i nie będę przewidywał, jakie formy przybierze u nas dalsza walka społeczna. Zależy to od tysięcy okoliczności, o których dzisiaj nie jeszcze nie wiemy. Ale próba zorientowania się w układzie sił, w nastrojach klas i stronnictw, w nurtujących je prądach należy do zadań bardzo pilnych.

W roli obozu o jaskrawym programie występuje prawica; nie sądzę, by szanse jej zwycięstwa były same przez się wielkie. Pomimo bowiem pozornie zbliżonego do siebie stanowiska poszczególne części składowe tego od-

lamu naszej opinii publicznej różnią się ogromnie zarówno pod względem psychologicznym, jak i w zakresie planów na mniej bliską przyszłość. Taki stan rzeczy osłabia bardzo znacznie. Z drugiej strony klientela społeczna nie jest tu ani dobrze zorganizowana ani zdolna do walki na większą skalę. Ziemianstwo dba przede wszystkim o możliwe odroczenie reformy rolnej, nie ufa demagogicznym metodom Związku Ludowo-Narodowego. Zamożni chłopcy zerkają nieustannie ku prawicy „Piastowców“. Główna podstawa narodowej demokracji — drobnomieszczaństwo, kupiectwo, kultura z drobnych dziur prowincjonalnych — stanowi masę tchórzliwą, niechę-

ną do ryzyka, odważną tylko wobec słabszych. Konserwatyści kulturalni stoją na uboczu i wyrzekają zęcha. Wszystko razem spręga sprężystość kleru i wspólna nienawiść do innych ludzi. Prawica polska jest bezwzględna, często nieuczciwa, przerażająco demagogiczna, gdy idzie o drobne polityczki, o kasanie z za pła-ta jakieś jednostki, o podszywanie przeciwko jakiejś partji. Potrafi ona przeszkadzać, nie umie już budować. Sojusz p. J. Steckiego z Dymowskim, Brunem i mimowolnym humorystą postem Sawickim z Płocka wyobraża rozpaczliwy wysiłek obronny gromady wysadzanej z siódła, wysiłek... beznadziejny.

Prawica może załrymować w jednym wypadku; w razie zdecydowanego zwycięstwa wszechuropejskiej reakcji. Wkroczenie p. Romana Dmowskiego do gabinetu prezydenta ministrów w Pałacu Namiestnikowskim lub zgola w Belwederze byłoby tylko echem rado- snego hymnu Churchilla w Londynie, wesolego p. Daudeta w Paryżu. Narazie na to się nie zanosz, więc nie wyprzedzajmy historii.

Mogłoby także nastąpić opanowanie „Piastowców“. Ale tu sprawa rolna wykopała przepaść głęboką, nie do przebycia. Zresztą duża część kierowników P. S. L. wyznaje zasady postępowo - demokratyczne i żywi orientację wyraźnie lewicową.

Z powyższego nie wynika jednak, by wobec stosunkowej słabości żywiołów zachowawczych, istniała jedna tylko droga przed Polską: Rząd Robotniczo-Włościański, jako utrwalona, stała forma wspólnego kierowania państwem przez socjalistów, „narodowych“ robotników, ludowców wszelkich odcieni, demokratów inteligentnych, ba, nawet lewego skrzydła t. zw. niesłusznie „skulszczaków“. Historyczny już „centrolew“ upadł nie tyle wskutek czyjejś opozycji postronnej, ile pod ciężarem własnej niemocy wewnętrznej. Skoro bowiem niechęć do P. P. S. nie wystarcza, jako osnowa twórczości polityczno - państwowej obozu prawicowego, tak samo nienawiść do narodowej demokracji nie zdoła zcementować naprawdę wszystkich jej przeciwników. Trudności ogromne wyrastają zewsząd, i one to wymagają dokładnej analizy.

Przedewszystkiem pamiętajmy, że idzie nie o jakiś epizod kilkotygodniowy, ale o cały charakter rozwoju Rzeczypospolitej w okresie najbliższym. Kilku inteligentnych polityków może skonstruować w drodze kompromisów krótkotrwałe ministerjum ze sprzecznych elementów, nie zdoła jednak tego uczynić na czas dłuższy. W obozie zaś centrowo - lewicowym różnie interesów i zapatrywań występują bardzo wyraźnie.

Demokracja włościańska wszelkich odcieni dąży, naturalnie, do zrealizowania reformy rolnej w sensie parcelacji gruntów obszarniczych pomiędzy gospodarzy wiejskich. I „Piastowcy“ i „Wyzwoleńcy“ nie mieli dotąd nigdy odwagi przeciwstawić się interesowi materialnemu chłopów, chociażby potrzeba państwową i narodową była oczywistą. Wystarczy przypomnieć sprawę sekwestru. My znów mamy na reformę agrarną zapatrywania w wielu punktach odrębne. Sejm odrzucił w lipcu r. 1919 poprawki Barlickiego, ale nie straciły one przez to dla nas wartości. Uchwały zeszłorocznego Kongresu robotników rolnych potwierdziły słuszność naszego stanowiska. Pragniemy wciąż utrzymania wielkich war- sztatów produkcji rolnej i społecznej organizacji wytwarzania również na wsi. W dodatku socjaliści uczestnicząc w Rządzie ogólnodemokratycznym, nie mogą przestać być socja- listami, i w zakresie stosunków międzyarodowych, polityki gospodarczej, polityki wewnętrznej muszą wkraczać na drogę zgola ob-

cą dla przyzwyczajeni umysłowych i dogmatów wiary ludowcowej lub enzeterowskiej.

To też stronnictwa t. zw. centrum sejmowego czyniły już i będą niewątpliwie czyniły nadal próby samodzielnego budowania własnej rządowej władzy. Wyrazem tej polityki był gabinet p. Skulskiego. Dzisiaj na prowincji spotykamy wyraźne usiłowania, by skupić szersze koła społeczne dokoła idei „Rządu środka“.

W tym kierunku idą sympatie lewicy Narodowego Zjednoczenia Ludowego oraz prawicy „Piastowców“, silnej zwłaszcza pośród ludowców małopolskich. Takie muszą być pragnienia Narodowej Partji Robotniczej i Związku Demokracji Polskiej, które to grupy mogą odegrać rolę wybitniejszą w jakimkolwiek Rządzie tylko w razie naszej nieobecności.

Projekt konkretny wyglądałby następująco: powstaje ministerjum, wsparcie bezpośrednie o wymienione przed chwilą odłamy, pozostające w niezłych w zasadzie stosunkach z socjalistami, zdolne do prowadzenia polityki umiarkowanych reform społecznych i gruntowna w Polsce „przeciętnej“ demokracji politycznej.

Podobny bieg wypadków byłby normalnym. Gdyby się ziszczyły wszelkie plany, sojusz mieszczański, gospodarzy wiejskich i dobrze sytuowanej inteligencji podjąłby przy pomocy części robotników spełnianie zadań dziejowych, które wszędzie niemal spadały na barki właśnie liberałów, umiarkowanych ludowców i t. p.

Niestety, brak nam liberalnego mieszczaństwa, brak demokracji drobnomieszczańskiej. W tych warunkach na czoło „oboza środka“ wysuwają się z konieczności stronnictwa chłopskie, niezdołne, jak sądzę, do samodzielnego kierowania Państwem.

Nie posiadają one przede wszystkim programu polityki zagranicznej, nie mają ludzi, przygotowanych do twórczego działania w tym trudnym zakresie. Są — dalej — nazbyt związane z bezpośrednim interesem rolnika, by potrafiły zeń zrezygnować w godzinie strasznego kryzysu gospodarczego. Mają skłonność naturalną do lekceważenia spraw odbudowy przemysłowej kraju.

Ponieważ zaś żaden Rząd nie zdoła ostać się zarówno bez poparcia włościan, jak i bez uwzględnienia powyższych zagadnień, jak i bez kompromisu między wsią i miastem, — rzeczywistość popycha ludowców w stronę chwilowego bodaj przymierza z obozem dobrze zorganizowanym i dojrzałym politycznie, z obozem socjalistycznym.

Spotykamy więc dwa prądy, działające w dwóch kierunkach odmiennych. Jeden z nich tworzy podłoże dla Rządu Robotniczo - Włościańskiego, jako Rządu lewicy i lewego centrum, drugi próbuje ugruntować panowanie wszystkich żywiołów centrowych.

W tej chwili niepodobna jeszcze zgadnąć, który uzyska trwałą przewagę. Trudności obu rozwiązań są bardzo znaczne, wiele sił społecznych nie zdążyło dotąd ujawnić całkowicie swoją moc żywotną. Być może, naprzekład, iż Związek Demokracji Polskiej obudzi niebawem ruch liberalno - mieszczański?

Uwagi powyższe nie mają wcale charakteru agitacyjnego. Szło mi wyłącznie o podkreślenie z całym naciskiem faktu, iż układ stosunków społecznych i politycznych w Polsce nie jest ani prosty ani łatwy do rozwikłania. Przypuszczam, że możemy stwierdzić trzy rzeczy następujące: 1) przedwojenne tradycje i przyzwyczajenia nie wystarczają dla zdecydowania w każdym wypadku o tym, czy socjaliści powinni uczestniczyć we wspólnym Rządzie z

partjami mieszczańskimi i chłopskiej demokracji; 2) w Polsce możliwe są w czasie najbliższym dwie drogi: albo grupy „środków“ zdobyć się na własny tylko Rząd, albo będą musiały szukać oparcia o skrajną lewicę; 3) w tym drugim wypadku udział socjalistów w Rządzie stanie się koniecznością nieuniknioną.

Trzeba przygotować organizacje partyjne i siebie samych na obiedwie możliwości. Polityka jest sztuką przewidywania nie zaś wy-

głaszania prorocztw. A ten, kto przewidywać umie, widzi najczęściej więcej ścieżek przed sobą, niż ten, kto zamyka oczy i stara się przyszłość odgadnąć, nie patrząc na nic dookoła. Obciąłem wypuklić wyraźnie, że nie ze stanowiska jakiejś ciasnej doktryny ale z natury polskich stosunków społecznych nie jest wykluczony okres zupełnie samodzielnej, zasadniczo opozycyjnej polityki socjalizmu polskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

Stanowisko rządu w sprawie wileńskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu prez. Witos oświadczył w imieniu rządu w sprawie wileńskiej, co następuje:

Na interpelację zgłoszone, których treść p. marszałek mi udzielił, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Od chwili wygłoszenia mego expose zaszyły wydarzenia, które wywra niezawodnie wpływ na najbliższą przyszłość naszego Państwa. Sądzę przytem, że obowiązkiem Rządu jest uzupełnić poprzednie wywody przedstawieniem tych faktów i stanowiska, jakie Rząd wobec nich zajął, lub zająć zamierza.

Wspomniałem już na posiedzeniu dnia 8 października o dojeździe do skutku zgody na pokój preliminarz w Rydze. Pokój ten, podpisany dnia 12 b. m. nie zaspakaja w pełni aspiracji narodu polskiego, zostawia poza granicami Polski wielką liczbę Polaków, ale czyni zadość duchowi umiarkowania i dążniam polskim do zakończenia wojny, dając jednocześnie Polsce możność oddechu na Wschodzie (brawa).

Art. 2 układu gwarantuje powstrzymanie się obu stron od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony. Nasza lojalność w tym względzie nie może ulegać wątpliwości. Liczymy na bezwarunkowe dotrzymanie tego zobowiązania przez drugą stronę, jako na jedną z podstawowych gwarancji trwałego pokoju.

Logiczno następstwem tego jest dla nas obowiązek niepopierania nadal walczących dotąd razem z naszym wojskiem przeciw wojskom sowieckim formacji, nie wchodzących w skład armii polskiej (słusznie).

Obie strony zgodziły się w Rydze na to, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od określonej granicy, wchodzi terytoria sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy. Na tych właśnie terytoriach bieg rzeczy przyniósł w ostatnich dniach nowe wydarzenia.

Dnia 8 października r. b. Litewsko-białoruska dywizja pod dowództwem gen. Żeligowskiego, zerwawszy wszelką łączność z armią polską, samowolnie udała się na północ i zajęła 9-go Wilno.

Aczkolwiek Rząd Polski rozumie rozgoryczenie oficerów i żołnierzy, którym po 2-ach latach ciężkich walk, toczonych z myślą wywołania wolności dla swego ojczystego kraju, zabroniono dostępu do rodzinnego Wilna, to jednakowoż wyłamanie się z posłuszeństwa i zerwanie więzów, łączących ich z armią polską, musi uważać za jaskrawe naruszenie obowiązków wojskowych, którego żadną miarą akceptować nie może i co do którego władze polskie surowe śledztwo przeprowadzą.

Jak wiadomo, utworzyła się w Wilnie tymczasowa władza pod nazwą „Komisji Rządzącej Litwy Środkowej“. Komisja ta zwróciła się do Rządu Polskiego z deklaracją, w której, oświadczając zamiar zapewnienia mieszkańcom ziem Wileńskiej możliwości swobodnego samookreślenia, prosi Rząd Polski o zasłonięcie tego kraju od napadów ze wschodu i o wysłanie delegacji do Wilna dla przeprowadzenia pertraktacji.

Rząd Polski stał zawsze na stanowisku samookreślenia ziem Wileńskiej, a opierając się właśnie na wielokrotnie wyrażonej już woli ludności tej ziemi, uważa ją za część składową Polski. Praw jednak do tej ziemi zamierzał dochodzić innemi drogami, jak te, które obrała Komisja Rządząca. Zanim więc Rząd Polski wysła delegatów dla porozumienia się z Komisją Rządzącą, musi mieć pewność, że rzeczywiście Komisja Rządząca ma zamiar sprawiedliwie zapewnić ludności możność wypowiedzenia się o swoim losie. (Słusznie).

Możliwość napadu, z którym liczy się Ko-

misja Rządząca w Wilnie, wobec tego, że wojska polskie stoją na zachód od Wilna, nie jest prawdopodobna. Natomiast zajmowanie przez Polaków Wilna i ziem Wileńskiej przez jakiegokolwiek siły obce, musiałaby Polska uważać jako zamach na swobodną decyzję ludności (Huczne brawa). przeciw któremu zmuszona by była kategorycznie protestować. (Huczne brawa. Głos: Wilno nasze).

Oświadczenie rządu, że „pokoń ryzy nie zaspakaja w pełni aspiracji narodu polskiego“ dlatego, że „pozostawia poza granicami Polski wielką liczbę Polaków“ — jest czemś zupełnie nowym w polityce rządu obecnego. Przecież rząd ten określił granice w krytycznych dniach sierpnia i granice te uzyskano; aspiracje zaś, by te granice szły jeszcze bardziej na wschód, żywiła jedynie endecja i obszarnictwo kresowe, które to aspiracje, nie mają nic wspólnego z aspiracjami narodu polskiego. Powoływanie się na to, że poza granicami Polski pozostaje wielka liczba Polaków, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, ponieważ z równą słusznością można zarzucić Polsce, że w obrębie jej nowych granic, zwłaszcza na ziemiach kresowych wschodu, znajduje się przeważająca liczba ludności niepolskiej, a tylko drobny odsetek Polaków.

Z zadowoleniem przyjmujemy zapowiedź rządu, że obowiązkami jego jest niepopieranie nadal walczących przeciwko Rosji sowieckiej formacji kontrrewolucyjnych. Oczekujemy od rządu rychłego wprowadzenia w czyn tej zapowiedzi i oczyszczenia Polski od wszelkich wojsk wranglowskich.

Co się tyczy sprawy Litwy, to przynależność, że deklaracja rządowa jest pełna niejasności i niekonsekwencji. Z jednej strony rząd oświadcza, że stoi na stanowisku samookreślenia ziem Wileńskiej, z drugiej zaś natychmiast dodaje, że uważa ją za część składową Polski dlatego, że ludność tej ziemi rzekomo wyrażała wielokrotnie już wolę swą w tym kierunku.

Nie wiemy, kiedy cała ludność Wileńszczyzny wyrażała swą wolę połączenia się z Polską, gdyż za czasu okupacji tej ziemi przez wojska polskie nie porzyniono nawet prób urzędowych dla zwołania Sejmu, czy zarządzenia plebiscytu. Przyczem pomijamy już okoliczność, że głosowanie ludowe w czasie okupacji przez jedną ze stron zainteresowanych może uchodzić za prawdziwy wyraz woli ludności.

Alie rząd sam zadaje kłam swemu poprzedniemu twierdzeniu, uzależniając swój stosunek do Kom. Rządzącej w Wilnie od tego, czy Komisja ta „ma zamiar sprawiedliwie zapewnić ludności możność wypowiedzenia się o swoim losie“.

Znaczy to, że podług rządu ludność ta nie wypowiedziała się jeszcze dotychczas w tej sprawie.

W związku z tem zgodzić się też nie można na końcowe zdanie deklaracji, że „zajmowanie Wilna i ziem Wileńskiej przez jakiegokolwiek siły obce musiałaby Polska uważać, jako zamach na swobodną decyzję ludności“.

Jeżeli decyzja ludności ma być istotnie swobodna, nie powinno być na Wileńszczyźnie ani wojsk polskich, ani litewskich, lecz milicja lokalna pod nadzorem komisji międzynarodowej, w skład której weszłyby też przedstawiciele Polski i Litwy.

Z tego punktu widzenia krok gen. Żeligowskiego przy całym zrozumieniu pobudek, które nim kierowały, był wysoce niepolityczny.

Stanowisko zaś rządu, który chciałby pogodzić edeką zachłanność imperjalistyczną z hasłem o samostanowieniu, prowadzi do polityki siedzenia na dwóch stołkach, co rzadko bywa rzeczą wygodną.

ciwnemu, czyli bezprawiu, na Śląsku i w Wileńszczyźnie?

Zapewne. Wiadomo, że tajemnice dyplomatyczne to stek głupstw, sprzeczności i prawd dowolnych. Wiem o tem, że jak świat światem dyplomaci zawsze łgali, kręcili, przekracali, odwracali i przewracali podług swego widzimisie. Wszystko to wiem tak dobrze, jak paskarz wie, że mu się w Polsce nie stanie niemniej w tym wypadku jednak czegoś pojąć nie mogę. Dlatego to Francuzi mają „święte prawo“ należeć do Francji, zaś chęć wyrażona

przez Polaków ziemi wileńskiej należenia do Polski, spotyka się z światem również oburzeniem ze strony Francji, Anglii i t. d.? Czy dla Francji, Anglii i t. d. istnieje inne prawo narodowościowe, inne zaś dla Polski? Zadziwia to również fakt, że koalicja idzie tu na rękę — Rosji sowieckiej, która ziemię Wileńską oddała Litwie prawem kaduka.

Mój Boże! Nie, sensu w tym wszystkim niema ani za markę. I są ludzie, którzy twierdzą, że dyplomaci, to ludzie rozumni, inteligentni, powołani do rządzenia światem. Dziwni, zaiste, ludzie. Powiedziałbym nawet wprost, że brak im siódmej klepki. Albowiem, jeśli 2x2 jest 4, to zasada ta arytmetyczna obowiązuje chyba taksamo we Francji, w Rosji i w Polsce. Jeśli narody mają prawo samookreślenia, to chyba tak samo w zachodniej, jak i w środkowej Europie. Jeśli zaś mówi się, że prawo to dotyczy tylko — Rosji, Anglii i Francji, ale nigdy Polski, w takim razie 2x2=4 dla tamtych krajów, zaś dla Polski 2x2 równa się filizance nocnej.

Ale w takim razie niechajże mi nikt nie prawi, że dyplomaci to ludzie rozumni, inteligentni, bystrości. Nie. Wojna światowa pokazała, że nigdy nie przewidzieć nie umieli ani nie załatać. Jeśli Polska powstała, to mimo, niekiedy wbrew ich woli. Gdy jej w lecie groziła zagłada, bronila się sama — wśród powszechnego hymnu żałobnego arcy-mądrej dyplomacji europejskiej i radosnego rechotu dyplomacji bolszewickiej. Naród polski sam siebie ocalił, porzucony na pastwę losu przez tych, co w ciągu 2 lat kazali nam „spełniać misję“. A gdyśmy byli w niebezpieczeństwie, podstępnie wydarli nam Śląsk (no, oczywiście, przy pomocy polskiej dyplomacji, która w naiwności swej przeszła największych niedolegów dyplomatycznych obu półkul świata). A gdyśmy ocalili siebie i „cywilizację“, jako obłudnie teraz bredzą wszystkie najemne grypiotki mieszczańskie na Zachodzie, zaprzeczają Polsce prawa do polskiego Wilna. Dlaczego? Dlatego, ponieważ Sowdepja oddała Wilno Litwie. Mądra ta, arcy-mądra dyplomacja działa tu na korzyść i Rosji i Niemcom, ale tego wcale nie widzi, choć jest taka „przewidywająca“. Działa wbrew elementarnej zasadzie, ale tego nie widzi i uprawia podwójną buchalterję ze śmieszna pompą handelesa, który wobec świata udaje Salomona.

Trudno. Nie imponują mi takie salomoniśwa. Nie przekonują mnie ideały bolszewików, kubek w kubek podobne do idealizmu caratu. Nie wierzę w geniusz Lloyd George'a i w czystość Lenina, w patriotyzm Paderewskiego i w nabożność areyb. Teodorowicza. Zbrukane jest sumienie Europy i źródło idei spługawione do dna. Niema jednej zasady, którąby uznawała za nietykalną prawica lub lewica Europy. Z tego powszechnego poharbienia stosunków międzyludzkich wyprowadzić nas może tylko czysty, absolutny idealizm. Świat wartości uległ w Europie ostatecznemu skażeniu. „Cywilizacja, wstydy się z ciebie“ — wolno dzisiaj powtórzyć za Mickiewiczem.

Zysław.

Robotnicy włoscy a sowiety.

Włoska Konfederacja Pracy ogłosiła raport szczegółowy o tem, co jej przedstawiciele widzieli i nauczyli się w Rosji Sowieckiej. Wrażenie ogólne jest fatalne. Nędza robotników nie da się wcale opisać. Brak żywności, upadek waluty, wreszcie smutne rezultaty prób rewolucyjnych w dziedzinie produkcji, podejmowanych przez Sowiety — wszystko to razem doprowadziło Rosję do zupełnego ekonomicznego upadku. Samoistne prowadzenie przedsiębiorstw przez robotników dało ten powszechnie zauważyć się dający rezultat, że fabryki przestały istnieć. „Nie sposób wyobrazić sobie, aby Rosja o własnych siłach mogła wyjść ze stanu rozpaczyliwego, w którym się znajduje“. „Równość“ społeczna, wypisana we wszystkich programach, jest w rzeczywistości — w nędzy, powszechnej i jedynej.

Masom ludowym pozwala przystosować się do tych warunków ich pokora i posłuszeństwo. Sytuacja dzisiejsza nie byłaby do pomyślenia, gdyby nie zapasy, pozostałe po dawnym państwie carów. Nie należy mieć żadnych złudzeń co do nawiązania stosunków handlowych z Rosją. O wywozie z Rosji nie może być mowy. Pisano, że w Chersoniu znajduje się 32 tysiące cent. met. zboża, przeznaczanego dla Włoch. Zboże to w pewnej chwili zostało skonfiskowane przez rząd dla celów żywienia armji. Pomoc z zewnątrz staje się koniecznością.

Raport włoski odrzuca przypuszczenie, jakoby Sowiety miały zniknąć; chłopi nie zgodzą się na zmianę ustroju, ile że rewolucja dała im bezapelacyjnie własność. Reakcja tedy nie może liczyć na powodzenie. Śród Włochów najwięcej wpływów mają eserzy. Ale bolszewicy, których Włosi liczą sześćset tysięcy na sto sześćdziesiąt milionów mieszkańców, wzięli w posiadanie wszystkie organizacje polityczne społeczne Rosji nie pozwalają na jakąkolwiek agitację poza bolszewicką. Syndykaty nie są obowiązkowe. Rola ich staje się

coraz potężniejsza. Organizacja, produkcja, podział dóbr przechodzi od państwa w ich ręce.

„Ustrój kapitalistyczny został zniszczony, ale na jego miejscu nie powstało nic, co by odpowiadało najelementarniejszym bodaj potrzebom narodu ucywilizowanego. Zasady komunizmu nie znalazły żadnego zastosowania w życiu rosyjskiem. Raport włoski pragnie, aby Rosjanom nie przeszkadzać w urzeczywistnieniu tego, co jest wyrazem ich woli. Natomiast trzeba im przyjść z pomocą materialną i pomóc widzieć i rozumieć swoje błędy.“

H. B.

Katastrofa aprowizacyjna w Zagłębiu Górnim.

(Telegram własny).

Dąbrowa, 14 października.

Ludność cała w Zagłębiu Dąbrowskim pozbawiona jest zupełnie środków żywności. Zwłaszcza górnikom grozi śmierć głodowa wskutek zastój w komunikacji i braku dowozu. Tak samo jest w Jaworznie (w Zagłębiu Krakowskim).

Jak się dowiadujemy dziś o godz. 10 rano odbędzie się w sprawie powyższej posiedzenie w Radzie Ministrów z udziałem przedstawicieli Związku Górników i Związku Przemysłowców górniczych.

W imieniu Zw. Zaw. Górniczego interwjuować będą towarzysze Stańzyk i Kajzer.

Zapytanie.

Czy Szczepiński (sędzia śledczy), Gołębski (zast. Kom. Policji) i Hejmann (starosta) mają już wytoczoną sprawę za samowolę i bezprawia popełniane w pow. Rypińskim.

Żądamy ukarania ich według całej surowości prawa.

Wydalenie 10 tys. pracowników kolejowych węzła Rowieńskiego.

MEMORJAŁ.

Wobec położenia, które się wytworzyło wskutek wydalenia około 10.000 pracowników kolejowych węzła Rowieńskiego (b. Dyrekcji Rowieńskiej) na mocy rozporządzenia p. prezesa Dyrekcji Radomskiej, delegacji tychże pracowników, w imieniu ogółu, zwracają uwagę na to, iż niewywakuowanie się większości tych kolejarzy nastąpiło zgoda bez rozmysłnej winy z ich strony, i tylko z powodu: a) braku jakiegokolwiek urzędowego rozkazu w tym względzie, b) niedostatku taboru kolejowego i środków przewozowych na potrzeby ich ewakuacji, c) jako ojcowie rodzin nie posiadali niezbędnych do ewakuacji funduszy, d) wielu z nich wskutek choroby ich lub członków ich rodzin nie mogło opuścić stacji, e) głównie, większość z nich właśnie, w obronie państwowych interesów polskich ostatniej chwili pełniła obowiązki służbowe przy ewakuacji wojska i materiału wojakowego, ponieważ nie zostali zluzowani przez żadną wojskową kompanię kolejową.

Gdyby zaś notowane zostały wypadki naruszenia lojalności względem Państwa, to uprasza się o szczegółowe dochodzenie i zbadanie każdego wypadku i przykładne ukaranie winnego, bez zwalania jednak skutków winy jednostek na barki niewinnego ogółu.

Postulaty wydanych są następujące:

1) Przyjęcie z powrotem do służby kolejowej węzła Rowieńskiego wszystkich wydanych kolejarzy z pozostawieniem każdego na zajmowanym dotąd stanowisku w tej samej miejscowości.

2) Pozostawienie nadal na zajmowanych obecnie stanowiskach służbowych węzła Rowieńskiego tych kolejarzy, po większej części pochodzących z Wolny, którzy zniewoleni zostali podczas okupacji bolszewickiej przenieść się do węzła Rowieńskiego z innych sąsiednich węzłów kolejowych.

3) Telegraficzne nakazanie odnośnym władzom bezzwłocznego wstrzymania rozpoczętego wysiedlenia kolejarzy i ich rodzin z zajmowanych przez nich mieszkań skarbowych.

4) Przywrócenie tym pracownikom kolejowym wszystkie prawa, zapewnienie im tej samej opieki państwowej i możliwości korzystania z ulg, przysługujących w ogóle kolejarzom na pozostałym obszarze Państwa Polskiego.

5) Wypłacenie zaległej od b. Dyrekcji Rowieńskiej pensji i innych należnych poborów kolejarzom etatowym, jak również dziennym.

6) Zachowanie dla rodzin pracowników kolejowych (administratorów, specjalistów), wywiezionych przemocą przez władze bolszewickie w zamiarze szkolenia Polsce przez usunięcie tych pożytecznych pracowników i sparaliżowanie w ten sposób prawidłowego ruchu kolejowego — wszystkich praw kolejarzom przysługujących, aż do porównania kolejarzy tej kategorii, ewent. aż do czasu uregulowania tej sprawy.

W. Paranczow. W. Górecki. A. Szekalenko.

L. Dmitriew. P. Gardziłowski.

Mały feljeton.

Szachrajstwo europejskie.

Wdzięczny byłbym temu, kto by mi potrafił wytłuszczyć, dlaczego to właściwie polska Wileńszczyzna miałaby należeć do Republiki Litewskiej, nie zaś do polskiej Rzeczy? Jeżeli Włosi zabrali sobie południowy Tyrol, Francuzi Alzację i Lotaryngię, jako kraje zamieszkałe przez Włochów i Francuzów, i nikt im prawa do tego nie zaprzecza, dlaczego jedynie my, Polacy, mamy uleść prawu wręcz prze-

Tekst umowy rozejmowej i traktatu preliminarnego.

UMOWA ROZEJMOWA.

Umowa o rozejmie, sporządzona i podpisana w Rydze dnia dwunastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku.

Zgodnie z art. 13 umowy o preliminarjach pokojowych, zostaje zawarta następująca umowa o rozejmie:

§ 1. Po upływie 144 godzin od chwili podpisania umowy o preliminarjach pokojowych, t. j. o godz. 24, podług czasu środkowo-europejskiego, dnia osiemnastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku, obie umawiające się strony obowiązane są zaprzestać wszelkich działań wojennych na lądzie, wodzie i powietrzu.

§ 2. Wojska obydwóch umawiających się stron pozostają na zajmowanych przez nie aż do chwili zaprzestania działań wojennych, w myśl § 1 powyższych, a jednak z tym warunkiem, by wojska rosyjsko-ukraińskie znajdowały się nie bliżej, niż w odległości 15 km. od ustalonej linii frontu polskiego w chwili zaprzestania działań wojennych.

§ 3. Powstały w ten sposób między obydwoma frontami pas, szerokości 15 km., stanowi strefę neutralną w znaczeniu wojskowym, która znajduje się w zarządzie administracyjnym tej strony, do której to terytorium należy na zasadzie preliminarjów pokojowych.

§ 4. Na odcinku od rejonu Nieświeża aż do rzeki Dźwiny wojska polskie zajmują linię granicy państwowej, ustalonej w art. 1 preliminarjów pokojowych, wojska rosyjsko-ukraińskie na 15 km. na wschód od tej linii.

§ 5. Wszystkie ruchy wojsk, wynikające z § 2 i 4, winny się odbyć z szybkością nie mniejszą, niż 20 km. na dobę i nie później rozpocząć, jak w 24 godziny po zaprzestaniu działań wojennych, t. j. nie później, niż do 24 godziny według czasu środkowo-europejskiego dnia dziewiętnastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku.

§ 6. Po ratyfikacji preliminarjów pokojowych wojska obydwóch umawiających się stron zostają cofnięte na swoje państwowe terytorium z szybkością nie mniejszą, niż 20 km. na dobę i umieszczają się nie bliżej, niż 15 km. po obydwóch stronach granicy państwowej, powstała w ten sposób strefa szerokości 30 km. stanowi pas neutralny w znaczeniu wojskowym, pozostający w zarządzie administracyjnym tej strony, do której dany obszar należy.

§ 7. W strefie neutralnej, w myśl § 3 i 6, nie wolno trzymać oddziałów siły zbrojnej, z wyjątkiem oddziałów wojsk polskich, niezbędnych do zajęcia obszaru w myśl § 4. Siła i rozmieszczenie tych oddziałów winny być przez dowództwo wojsk polskich podane do wiadomości strony przeciwnej.

§ 8. Szczegółowe zarządzenia w związku z wykonaniem niniejszej umowy wydają obustronne dowództwa nie niżej dowództw dywizji w razie potrzeby, po wzajemnym porozumieniu się. One też w tym celu natychmiast po podpisaniu umowy o rozejmie i preliminarjach, wysyłają oficerów łącznikowych z niezbędnym personelem do dowództw dywizji i armii strony przeciwnej. Oficerom, im zarówno, jak ich personelowi i bagażom, gwarantują obie strony nietykalność dyplomatyczną, bezpieczeństwo osobiste, swobodę ruchów i komunikowania się ze swymi władzami. Celem kontroli wykonania niniejszej umowy, a także dla rozstrzygnięcia mogących wyniknąć sporów, oraz regulowania koniecznych spraw, zostanie utworzona wojskowa mieszana komisja rozjemcza, której skład, miejsce urzędowania, kompetencje i organa wykonawcze określa naczelnie dowództwa stron obu, po wzajemnym porozumieniu się.

§ 9. Przy opuszczaniu, zgodnie z § 4 i 6, zajmowanych terenów, wojska pozostawiają zupełnie nieknięty cały, znajdujący się na miejscu majątek, jako: budynki państwowe społeczne i prywatne, drogi żelazne i będący na miejscu cały tabor kolejowy, mosty i urządzenia stacyjne, telegrafy, telefony i inne środki łączności, nie będące majątkiem wojskowym danej armii, składy zboża na polu i w śpiżniach, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy, rolniczy, wszelkie surowce i t. d., tak stanowiące własność państwową, lub samorządową, jak i osób prawnych i fizycznych. Przy odejściu wcale nie wolno brać zakładników lub ewakuować ludności cywilnej, nie wolno względem tej ludności stosować jakiegokolwiek represji, wywłaszczać, rekwirować, lub przymusowo wykupywać jej mienia.

§ 10. Na czas trwania rozejmu zawieszają wszelki ruch lądem, wodą i powietrzem pomiędzy obiema walczącymi stronami; wyjątki w poszczególnych wypadkach będą ustalone przez mieszana wojskową komisję rozjemczą, utworzoną na zasadzie § 8.

§ 11. Oddziały i osoby wojskowe, przekraczające postanowienia niniejszej umowy, będą traktowane, jako jeńcy wojenni.

§ 12. Rozejm niniejszy zawiera się na dni 20, każda jednak strona ma prawo wypowiedzieć go na 48 godzin naprzód, o ile przed u-

piływem terminu rozejmu żadna ze stron go nie wypowie, rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikacji definitywnego traktatu pokojowego i każda strona ma prawo wypowiedzieć go na 14 dni naprzód, niezależnie od powyższych postanowień i zgodnie z art. 17 umowy o preliminarjach pokojowych. Rozejm niniejszy traci moc obowiązującą, jeśli w terminie, przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokołu czynności te z jakiegokolwiek powodów dokonane nie będą, wznowienie działań wojennych nie może jednak nastąpić wcześniej, niż w 48 godzin po upływie terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

§ 13. Umowa niniejsza stanowi część składową o preliminarjach pokojowych i ma tę samą moc obowiązującą, w dowód czego pełnomocnicy obu stron umowę niniejszą własnoręcznie podpisali. (PAT).

TRAKTAT PRELIMINARNY.

Umowa o preliminarjach pokojowych, sporządzona i podpisana w Rydze dnia dwunastego października 1920 roku.

Rzeczpospolita Polska w jednej, a Rosyjska socjalistyczna federacyjna Republika Rad i Ukrainy socjalistyczna Republika Rad z drugiej strony, kierując się pragnieniem położenia możliwie najprędzej kresu krwawej wojnie, wynikłej między nimi, oraz wypracowania warunków, które stanowią mają podstawę trwałego, honorowego i w wzajemnym porozumieniu opartego pokoju, postanowiły wszcząć rokowania, celem zawarcia rozejmu i ustalenia przedwstępnych warunków pokoju i wyznaczyły w charakterze swoich pełnomocników — Rząd Rzeczypospolitej Polskiej Jędrzej Dąbski, oraz Norberta Barlickiego, doktora Stanisława Grabskiego, doktora Witolda Kamienieckiego, doktora Władysława Kiernika, generała Mieczysława Kulińskiego, Adama Mieczkowskiego, Leona Wasilewskiego, Ludwika Waszkiewicza, Michała Wichlińskiego. Rząd Rosyjskiej federacyjnej socjalistycznej Republiki Rad i Ukrainy socjalistycznej Republiki Rad: Adolfa Joffego oraz Sergieja Károwa, Dymitria Manuilewskiego i Leonida Qboleńskiego, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Obie układające się strony, zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi, oraz zgadzają się i postanawiają, że wschodnią granicę Polski, a więc granicę między Polską z jednej, a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony, stanowi linia wzdłuż rzeki Dźwiny (Zap. Dwina) od granicy Łotwy z Rosją aż do punktu, w którym granica byłej guberni wileńskiej styka się z granicą byłej guberni witebskiej, dalej granicę byłych guberni wileńskiej i witebskiej aż do wsi i stacji kolejowej Orzechowo (Orzechowno), które pozostają po stronie polskiej, poczem znowu wschodnią granicą byłej guberni wileńskiej aż do punktu, w którym schodzą się powiaty: dziśnieński, lepelski i borysowski, dalej od tego punktu do wsi Mała Czernica, która po stronie białoruskiej, stąd na południowy zachód, w poprzek jeziora na rzecze Bereżynie, do wsi Zarzeczyck (Zarieczek), która po stronie białoruskiej, poczem ku południowemu zachodowi aż do rzeki Wilji (Wilja) do punktu na wschód Dolhinowa, dalej rzeka Wilja aż do traktatu, idącego na południe od Dolhinowa, stąd dalej na południe do rzeki (nazwy rzeki na mapie niema) Wilja wód do połączenia jej z rzeką Rybezanką (Rybezanka), poczem miasteczki Ilja (Ilja) pozostaje po stronie polskiej. Rybolanka na południe do stacji kolejowej Radoszkowice (Radoszkowicz), poczem stacja i miasteczko po stronie białoruskiej, dalej na wschód od miasteczka Raków (Rakow), wsi Wolna (Wolna) i Rubieszewicz (Rubieszewicz) do linii kolejowej Mińsk-Baranowicz przy miejscowości Kłosowo (Kłosowo), która po stronie polskiej; dalej na południe, w połowie drogi między Nieświeżem (Nieświż) a Cimkowiczami (Timkowicz), dalej na południe, w połowie drogi między Klekiem (Kleck) a Cimkowiczami, dalej na południe do szosy warszawsko-moskiewskiej, przecinając tę szosę na zachód od Filipowicz (Filipowicz), dalej najkrótszą drogą do rzeki Lan (Lan), koło wsi Czudzin (Czudzin), pozostawiając tę wieś po stronie polskiej, dalej wzdłuż rzeki Lar do ujścia jej do Prypiet (Pripiet), dalej Prypiet na wschód 7 kilometrów, sąd na południe do rzeki Stwigi (Stwiga), w punkcie jej najbardziej wysuniętym na zachód, poczem w górę rzeka Stwiga aż do punktu, w którym rzeka ta przecina granicę byłych guberni mińskiej i wołyńskiej, stąd granica tych guberni do granicy powiatów rówieńskiego, ogruckiego i ta granica powiększona aż do przecięcia linii kolejowej na zachód od stacji Ochotnikowo (Ochotnikowo) i miasteczka Rokitno (Rokitna), dalej na południe w górę rzeczka Lwa (Lwa) aż do jej źró-

deł i stąd do połączenia się rzeki Korczyk (Korczik) z rzeką Słucz (Słucz), dalej w górę Korczykiem, pozostawiając miasto Korzec (Koriec) po stronie polskiej, dalej na południowy zachód, pozostawiając Kilikijów (Kilikijew) po stronie ukraińskiej do Milatyna (Milatin), który po stronie polskiej, następnie na południe poprzez linię kolejową Równo-Szepletówka (Równo-Szepletówka) i rzekę Horyń (Goryn) do rzeki Wilji (Wilja), poczem miasto Ostrow (Ostrow) po stronie polskiej, dalej w górę Wilja do Nowego Stawu (Nowy Staw), który po stronie ukraińskiej, stąd ogólnie w kierunku południowym w poprzek Horynia, koło Lanowiec (Lanowcy), miejscowość ta po stronie polskiej, i w dalszym ciągu do rzeki Zbrucza (Zbrucz), pozostawiając miejscowość Białozirkę (Biełozierka) po stronie polskiej, a następnie linia Zbrucza do ujścia tej rzeki do Dniestr (Dniestr). Przy określaniu granicy, przebiegającej wzdłuż rzeki, rozumie się przy rzekach spławnych, wzdłuż głównego koryta, a przy rzekach niespławnych środkową linię największego ramienia. Granica powyższa jest opisana podług mapy rosyjskiej w skali 23 wiorst w calu angielskim, dołączonej do niniejszej umowy i wyznaczony czerwoną barwą załącznik do 1 mapy. W razie różnic między tekstem a mapą, będzie rozstrzygać tekst. Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem na zachód od tej granicy położonych, ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na wschód od tej granicy. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej, oraz ustawienie znaków granicznych należy do specjalnej mieszanej komisji granicznej, która powołana będzie natychmiast po ratyfikacji umowy niniejszej. Obie układające się strony zgadzają się, że o ile skład ziem, położonych na zachód od określonej wyżej granicy, wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Art. 2. Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się do jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony, poczem obie układające się strony postanawiają umieścić w traktacie pokojowym zobowiązanie, iż nie będą tworzyły ani popierały organizacji, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, mających na celu obalenie ustroju państwowego lub społecznego strony drugiej, czyniących zamach na jej całość terytorjalną, jak również organizacji, przypisujących sobie rolę rządu strony przeciwnej. Z chwilą ratyfikacji niniejszej umowy obie układające się strony zobowiązują się nie popierać cudzych działań wojennych przeciwko drugiej stronie.

Art. 3. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie swobodnego wyboru (opcji) obywatelstwa polskiego, względnie rosyjskiego lub ukraińskiego, z tem, że osobom, wykonyującym prawo wyboru (optantom) przysługiwać będą bez żadnych wyjątków wszystkie te prawa, które w traktacie pokojowym będą przyznane obywatelom obu stron.

Art. 4. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym postanowienia, zapewniające z jednej strony osobom narodowości polskiej w Rosji i Ukrainie te wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury, języka i wykonywanie obrządków religijnych, z jakich korzystają będą osoby narodowości rosyjskiej i ukraińskiej w Polsce te wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury języka i wykonywanie obrządków religijnych, z jakich korzystają będą osoby narodowości polskiej w Rosji i Ukrainie.

Art. 5. Obie układające się strony zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów wojennych, to jest wydatków państwowych na prowadzenie wojny, między nimi, jak również odszkodowania za straty wojenne, to jest za straty, które były wyrządzone w czasie tej wojny im, lub ich obywatelom na terenie operacji wojennych przez działania i zarządzenia wojenne.

Art. 6. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym przepisy, dotyczące wymiany jeńców wojennych i zwrotu rzeczywistych kosztów ich utrzymania.

Art. 7. Z chwilą podpisania umowy niniejszej powołane będą natychmiast komisje mieszane, do celu niezwłocznego wydania zakładników, oraz niezwłocznej wymiany jeńców cywilnych, osób internowanych, w miarę możliwości i jeńców wojennych i zorganizowania powrotu wygnańców, uchodźców i emigrantów. Wymienionym komisjom mieszanym przysługuje prawo sprawowania opieki i niesienia pomocy jeńcom wojennym i cywilnym, osobom internowanym, zakładnikom, oraz wygnańcom,

uchodźcom i emigrantom, celem uregulowania kwestji, związanych z natychmiastowym powrotem zakładników i jeńców cywilnych.

Obie układające się strony zobowiązują się niezwłocznie po podpisaniu niniejszej umowy wydać odpowiednie rozporządzenia o zawieszeniu postępowania sądowego, administracyjnego, dyscyplinarnego, oraz wszelkiego innego, wszczętego w stosunku do jeńców cywilnych, osób internowanych, zakładników, wygnańców, emigrantów, jeńców wojennych, jak również o natychmiastowym wstrzymaniu wykonania kar, wymierzonych przeciw tym osobom na jakiegokolwiek drodze. Wstrzymanie wykonania kar może nie powodować wypuszczenia na wolność, w tym jednak wypadku osoby te winny być natychmiast wydane władzom ich państwa wraz z wszystkimi aktami. Jeśli jednak dana osoba oświadczy, iż nie życzy sobie powrotu do ojczyzny, lub władze ojczyzny nie zgodzą się na jej przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

Art. 9. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie amnestji, a mianowicie: Polska dla obywateli rosyjskich i ukraińskich w Polsce, a Rosja i Ukraina dla obywateli polskich w Rosji i Ukrainie.

Art. 10. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym postanowienia, dotyczące rozrachunku wzajemnego i likwidacji i oprzeć je na zasadach następujących: 1) z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej do byłego imperjum rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i ciężary, 2) obie układające się strony zrzekają się wzajemnie wszelkich praw do majątku państwowego, związanego z terytorjum strony przeciwnej, 3) przy rozrachunkach wzajemnych i likwidacji będzie uwzględniony aktywny udział ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczym byłego imperjum rosyjskiego, 4) oba układające się strony zobowiązują się wzajemnie na żądanie właścicieli reewakuować i zwrócić w naturze, względnie w odpowiednim ekwiwalencie mienie ruchome państwa, związane z ekonomicznym i kulturalnym życiem kraju, mienie ruchome ciał samorządowych, instytucji, osób fizycznych i prawnych zabrane lub ewakuowane przymusowo lub dobrowolnie, poczynając od 1 sierpnia nowego stylu 1914 roku, z wyjątkiem zdobytych wojennych, 5) będzie ustalone zobowiązanie zwrotu Polsce archiwów, bibliotek, dzieł sztuki, historycznych trofeów wojennych, zabytków i tym podobnych przedmiotów dorobku kulturalnego, wywiezionych z Polski do Rosji od czasów rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej, 6) będzie ustalone wzajemne uregulowanie opartych na tytułach prawnych pretensji osób fizycznych i prawnych stron obu, pretensji, powstałych do chwili podpisania niniejszej umowy do rządu i instytucji strony przeciwnej, 7) ustalone będzie w traktacie pokojowym zobowiązanie Rosji i Ukrainy do przyznania Polsce i jej obywatelom największego uprzywilejowania w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosji i Ukrainie. Obie układające się strony zgadzają się, że punkty powyższe nie wyczerpują wszystkich szczegółów rozrachunków i likwidacji.

Art. 11. Obie układające się strony zobowiązują się przystąpić natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego do rokowań w przedmiocie konwencji o handlu i żegludze, konwencji sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo-telegraficznej o kompensacyjnej wymianie towarów.

Art. 12. Obie układające się strony zgadzają się umieścić w traktacie pokojowym przepisy o udzieleniu tranzytu dla Polski przez terytorja Rosji i Ukrainy, oraz dla Rosji i Ukrainy przez terytorjum Polski.

Art. 13. Obie układające się strony zawierają równocześnie specjalną umowę w przedmiocie rozejmu, która stanowi składową część niniejszej umowy i posiada narówni z nią moc obowiązującą (załącznik Nr. 2 „Umowa o rozejmie”).

Art. 14. Rosja i Ukraina oświadczają, że wszelkie zobowiązania, przyjęte przez nie wobec Polski, jak również prawa przez nie nabyte umową niniejszą, stosują się do wszystkich terytorjów, położonych na wschód od linii granicznej, określonej w art. 1 niniejszej umowy, które to terytorja wchodziły w skład byłego imperjum rosyjskiego i przy zawarciu umowy niniejszej były reprezentowane przez Rosję i Ukrainę.

Art. 15. Obie układające się strony zobowiązują się natychmiast po podpisaniu niniejszej umowy rozpocząć rokowania w przedmiocie zawarcia traktatu pokojowego.

Art. 16. Umowa niniejsza sporządzona zostaje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim w dwóch egzemplarzach. Przy interpretacji umowy wszystkie trzy teksty będą uważane za autentyczne.

Art. 17. Umowa niniejsza podlega ratyfik-

kacji i staje się promowna z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. O ile umowa niniejsza, wraz z załącznikami, nie zawiera odmiennych postanowień, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i wpisanie odpowiedniego protokołu nastąpi w Libawie. Obie układające się strony zobowiązują się do ratyfikacji umowy niniejszej najpóźniej w przeciągu 15 dni od chwili jej podpisania. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie protokołu nastąpi winno najpóźniej w przeciągu dni 6 po upływie terminu, przewidzianego dla ratyfikacji. Obie układające się strony zastrzegają, że umowa w przedmiocie rozejmu art. 13 traci moc

obowiązującą, jeśli w terminie, przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie odpowiedniego protokołu, czynności te z jakichkolwiek powodów nie będą dokonane, wznowienie działań wojennych nie może jednak w tym wypadku nastąpić wcześniej, niż w 48 godzin po upływie powyższego terminu. Wszędzie, gdzie w umowie niniejszej wymieniono, jako termin, chwilę ratyfikacji umowy, rozumie się przez to chwilę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, w dowód czego pełnomocnicy obu stron własnoręcznie podpisali umowę niniejszą i opatrzili ją swymi pieczęciami. (PAT).

Zagadnienia naszego życia gospodarczego.

W przededniu katastrofy aprowizacyjnej

Znajdujemy się w przededniu katastrofy aprowizacyjnej. Nie jest to alarm fałszywy. Nasze miasta Łódź, Sosnowiec, Częstochowa, nasze najważniejsze ośrodki przemysłowe — Zagłębia węglowe, naftowe i solinarnie są bez chleba. W sytuacji takiej znaleźliśmy się na początku naszego roku gospodarczego — zaraz po zbiorach. Pociągają nas co prawda czynniki „miarodajne”, że tu i ówdzie w poszczególnych powiatach, są zamagazynowane pewne ilości ziarna, przeznaczone na dostawę do miast i ośrodków przemysłowych, ale ilości te są minimalne, a aparat aprowizacyjny funkcjonuje tak źle, że i te drobne ilości nie dochodzą na czas do miejsc przeznaczenia. O ile sytuacja ta nie zmieni się natychmiast żadna organizacja nie powstrzyma głodowych strajków, które jak najfatalniej odbiją się na życiu gospodarczym całego państwa.

Gazetowa prasa rzucić zaczęła na proletariatu gromy potępienia, ale nie poszukała właściwych przyczyn katastrofy. Obowiązkiem prasy robotniczej jest wskazać na te przyczyny i szukać dróg wyjścia z ciężkiej sytuacji.

Wiele się mówi o tym, że główną przyczyną obecnej katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej jest najazd bolszewicki.

Wystarczy to może dla kogoś, kto nie ma styczności z rzeczywistością, że nad przyczynowym związkiem poszczególnych zjawisk życiowych. Najazd bolszewicki spowodować mógł w najgorszym wypadku to, że własne zapasy wystarczą nam zamiast na 8 miesięcy na 4.

W rzeczywistości sytuacja nie przedstawia się w ten sposób według informacji, które posiadamy, w prawobieżnej Kongresówce zniszczeniu uległo najwyżej 1/3 spodziewanych zbiorów, z tego tytułu zapasy, którymi powinniśmy rozporządzać winny nam starczyć nie na 8, lecz na 6 miesięcy (nie należy zapominać, że zbiory w byłej dzielnicy Pruskiej nie zostały prawie wcale naruszone).

Jeżeli nawet uwzględnimy, że kontyngenty z prawego brzegu otrzymamy z opóźnieniem i że wojna dezorganizowała nasze życie gospodarcze (rekwizycje wojskowe — brak środków przewozowych) to pomimo tego nie dojdziemy do wniosku, że obecna katastrofalna sytuacja musiała nastąpić z nieubłaganą koniecznością. Przyczyną obecnej sytuacji aprowizacyjnej leżą nie poza nami, a wewnątrz ich należy w zasadach — organizacji i funkcjonowaniu — aparatu państwowego — zadaniem którego byłoby niedopuszczenie do katastrofy.

Plan wyżywienia ludności oparty został na zasadzie kontyngentu ustalonej wysokości. Kontyngenty ustalone za małe, wskutek tego państwo nie będzie posiadało potrzebnej ilości zboża na wyżywienie ludności, aczkolwiek przy systemie sekwestru lub co najmniej znaczących wyższych kontyngentów organa państwowe otrzymałyby znacznie większe ilości zboża do swej dyspozycji. Tyle narazie o zasadach.

Pomimo tego, że kontyngenty wyznaczono nie duże, zboże nie wpływa do magazynów państwowych. Odnosne władze powiatowe pierwszej instancji, starostwa i władze drugiej instancji — wojewódzkie nie zdobywają się na potrzebną energię, której im za to nigdy nie brak, gdy chodzi o represje w stosunku do organizacji robotniczych.

Są jednak i takie rzadkie zresztą wypadki, że producenci odstawiają kontyngenty bez bełagania się, ale za to magazyny urzędu zbożowego nie są przygotowane do przyjęcia tego zboża. Producenci wracają ze zbożem do domów, a proletariaci miejski głoduje. Na tym nie koniec jednak. Fatalnie funkcjonuje dotychczas zamagazynowanego już zboża do miejsc konsumcji.

Towarzysze nasi z Zagłębi węglowych informują nas, że pewne ilości zboża zamagazynowanego leżą w składach, przeznaczone dla Zagłębi, ale aparat państwowy, nie jest w stanie dostarczyć tego zboża do magazynów miejskich. Raz się mówi o braku wagonów, to znowu wagonów są, a nie ma podwódt potrzebnych, by zboże dostawić do kolei. Brak jest ekoordynowania działalności poszczególnych urzędów. Po jedno i to samo zboże zgłaszają

się odbiorcy z paru miejsc — powstają zatarci odwoływania się do różnych władz, te wydają często sprzeczne dyspozycje.

W rezultacie mamy chaos i zamieszanie, na którym cierpi, głodujący proletariaci. Rozgoryczenie rośnie, wybuchają dzikie strajki. Starostowie, a nawet podobno i wojewodowie kierują się lokalnym patryjotyzmem, i nie wykonywują poleceń władz centralnych. Organa wojskowe prowadzą samodzielną politykę gospodarczą i rekrutują gdzie się da i co się da dezorganizując robotę władz cywilnych.

Tak wygląda organizacja i funkcjonowanie aparatu państwowego, powołanego do dostarczania ludności niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby.

Gazety pozostając na żołdzie obszarników, chętnie rozpowszechniają teorię o spustoszeniach bolszewickich, ułatwia to obszarnikom usuwanie się od obowiązku oddawania zboża do dyspozycji państwa; reprezentanci władz państwowych powtarzają to co czytali w tych gazetach, uwalnia to ich bowiem od narażania się na możnym potentatom ziemskim i od obowiązku, energicznego i wyleźniwego czuwania nad wykonywaniem przepisów o dostawach zboża.

Teorie podobne, odwracając uwagę od właściwych przyczyn dzisiejszej sytuacji aprowizacyjnej wytwarzają atmosferę działającą zabójczo na wykonanie gospodarczego planu aprowizacyjnego w ramach zakreślonych przez odpowiednie ustawy sejmowe.

Co czynić należy, by zapewnić wyżywienie ludności do nowych zbiorów?

Przedewszystkiem trzeba zrewidować zasady, na których oparto dotychczas plan aprowizacyjny. Jeżeli wprowadzenie sekwestru jest niemożliwym (nie ze względów rzeczowych, a ze względów politycznych). Należy natychmiast podwyższyć kontyngenty, pozostawiając producentom tylko to, co niezbędnym im jest na zasiew, i wyżywienie siebie, względnie swych pracowników. Racje przyznane na wyżywienie producentom nie powinny być tak, jak to dziś się dzieje niewspółmierne wysokości w porównaniu z racjami przyznanymi konsumentom.

Rewidując zasad planu wyżywienia ludności powinno nastąpić zaraz, a nie na przedwzrostku, jak to było w roku przeszłym. Należy ustalić procent ilości owsa i jęczmienia, które wolno będzie dostarczać na rachunek przepisanego kontyngentu. Odelek ten winien być przy uwzględnieniu faktycznego stanu zbiorów, możliwie małym. Należy w obrębie województw względnie starostw wprowadzić obowiązek dostarczenia ustalonych kontyngentów ziemniaków po cenach maksymalnych na potrzeby ludności robotniczej, miejskiej i bezrolnej. Należy doprowadzić do tego, by wydane zarządzenia były faktycznie wykonywane. Winni odnośnych przekroczeń muszą być rzeczywiście pociągani do surowej odpowiedzialności. Poszczególne ministerstwa — urzędy — winny tak skoordynować swe zarządzenia, by nie wywoływać dezorganizacji i demoralizacji. Wypadki takie — jak wyżej przytoczone — (nieprzyjmowanie dostarczanych kontyngentów do magazynów, niedolestwo polegające na nieumiejętności zorganizowania faktycznie istniejących zapasów), powinny się nie powtarzać.

Przynajmniej tyle należy uczynić w celu wydobycia planowego użytkowania istniejących w państwie ilości ziemiopłodów. Ale to nie wystarczy, należy zorganizować i skutecznie dostawę ziemiopłodów z poza granic państwa. Zagadnienie to wiąże się jednak z całokształtem naszej sytuacji gospodarczej, o czym później.

S. Lewicki.

P. S. Artykuł ten napisany został przed ogłoszeniem w prasie expose ministra Słowińskiego. Uważamy, że jest on wskutek tego jeszcze bardziej aktualnym, gdyż sytuacja aprowizacyjna nie przedstawia się tak, jak ją przedstawia pan minister aprowizacji. Do krytycznej oceny wywodów pana ministra powrócimy w następnym artykule.

Konferencja min. aprowizacji z przedstawicielami prasy.

Min. Słowiński w ten sposób wyraził swoje poglądy na sytuację obecną wobec przedstawicieli prasy:

Nasza obecna sytuacja aprowizacyjna bardzo zblizona jest do tej, jaką przeżywaliśmy w październiku i listopadzie 1919 roku.

Jak i wtedy, w składach posiadamy barzo szczupłe zapasy, i zboże wprost z wagonów idzie do młynów.

W roku bieżącym trudności aprowizacyjne wywołane zostały przez inwazję nieprzyjacielską i działania wojenne na terytorium b. Kongresówki i Małopolski. W niektórych powiatach bolszewicy pozostawili załazwie 25 proc. koni, a przecież i przed inwazją było ich nieporównanie mniej, niż wymagają tego normalne potrzeby.

Najazd opóźni także znacznie roboty w polu. A sytuację pogorszył również nieurodzaj.

Pomyślnie wieści z Rygi o podpisaniu rozejmu i przedwstępnego pokoju, ułatwiły nam pertraktacje z zagranicą w sprawie zakupu artykułów żywnościowych.

Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu wiadomości o dojeździe do porozumienia w Rydze, Ministerjum zawarło poważną transakcję handlową o nabycie kusków na dogodnych warunkach, gdyż należność pokryto w papierach polskiej pożyczki państwowej.

Dzisiaj znowu przed paroma godzinami Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził umowę, zawartą przez Ministerjum Aprowizacji z Konsorcjum Rumuńskim na dostawę zboża i kukurydzy w ilości 8 tys. wagonów zboża miesięcznie.

Pozatem Ministerjum nabyło w Rumuni i Bułgarii jeszcze około 2 tys. wag., w których część już nadeszła, reszta zaś nadejdzie w ciągu najbliższych dni kilkunastu.

Ministerjum nie traci również nadziei, że i w tym roku Polska nie zawiedzie się na pomocy Stanów Zjednoczonych A. P.

Ministerjum spodziewa się uzyskać z dostaw kontyngentowych około 82 tys. wagonów (dotychczas skup wynosiło około 5 tys. wag.) zboża. Zapasy krajowe, oraz zakupy zagraniczne dadzą nam możność przetrwania do nowych zbiorów.

W najbliższym jednak czasie, zanim uda się zmobilizować niezbędne środki przewozowe dla transportów zagranicznych i krajowych, odebrać jeszcze dadzą dość poważne braki. Będą to jednak niedomagania chwilowe, jak i w roku ubiegłym.

Wielką pomocą w roku bieżącym będą ziemniaki, które doskonale obrodziły, szczególnie w Południem.

Z konferencji w Rydze.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Kto reprezentuje w Rydze Sowiecką Ukrainę?

Ryga, w październiku.

Przedstawicielem Sowieckiej Ukrainy, suwerennej, a mimo to pozbawionej własnego wojska, niezależnych od Rosji kolei, urządzeń gospodarczych, skarbu, komisariatu do spraw zagranicznych i t. p., delegowanym przez Sowiety Rosji i Ukrainy, zaopatrzoną w pełnomocnictwa z podpisami Lenina, Cichejina i Rakowskiego — jest p. Dymitr Zacharowicz Mamulskij.

P. D. Z. Mamulskij urodził się w r. 1883 na Wołyniu, z ojcą kantonistą, matką chłopką wołyńską. Kształcił się w Petersburgu, za udział w powstaniu Kronsztadzkim wysłany został do Irkuckiej gubernii, stamtąd uciekł do Paryża. Na emigracji należał do bolszewickiego odłamu rosyjskiej socjal - demokracji. Narodowe sprawy ukraińskie niewiele go interesowały; dopiero w początku wojny zainteresował się bliżej kwestją ukraińską, kiedy w Lozanie wszedł w kontakt z „ukraińskim” hr. Michaiłem Tyszkiewiczem, jak twierdzą wjaemniczeni dość ściśle i oparty na wzajemnych korzyściach. Podobno nawet podróż przez Niemcy w zapłombowanym pociągu w r. 1917 odbył z wiedzą i przy pomocy hr. Tyszkiewicza.

Atoli, gdy przyjechał do Rosji, sprzeniewierzył się swym sympatiom dla hr. Tyszkiewicza i ruchu ukraińskiego i jako bolszewik występował przeciwko, a zwolnionym - Ukraińcom. Po przewrocie październikowym w r. 1917, w którym brał czynny udział, jako znawca spraw ukraińskich wzywany był przez Radę Komisarzy Ludowych do pertraktacji z Ukraińcami z rąbienia Rosji.

Kiedy w maju 1918 r. rząd Skoropadskiego rozpoczął pertraktacje z rządem Sowieckim, do Kijowa pojechał jako pełnomocnik rosyjski, p. D. Z. Mamulskij. Oto dosłowny przekład mandatu p. Mamulskiego.

R. S. F. S. R.

Moskwa — Krem

17 maja 1918

Nr. 2707.

Pełnomocnictwo

Na mocy uchwały Rady Komisarzy Ludowych z dn. 27 kwietnia r. b. tow. Dymitr Zacharowicz Mamulskij mianowany został pełnomocnym przedstawicielem Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej

Wprowadzenie wolnego handlu ziemniakami wywołało wzrost cen. Paskarze, widząc ogólną niepomyślną sytuację aprowizacyjną, towar chowają, podnosząc jednocześnie ceny. By przeciwdziałać tym szkodliwym dla Państwa machinacjom, Ministerjum b. dzielnicy pruskiej wprowadza sekwestr na ziemniaki, a Ministerjum Aprowizacji uzyskało od Rady Ministrów prawo wyłącznego wywozu ziemniaków z b. dzielnicy pruskiej do innych dzielnic.

Wydane również zostało rozporządzenie, na mocy którego Min. Aprowizacji posiada prawo pierwszeństwa przy zakupie produkcji fabryk przetworów ziemniaczanych.

Wobec ograniczonych ilości zboża chlebowego zachodzi potrzeba surowowania go innymi produktami. Dotychczasowe wyniki prac specjalnej komisji fachowców pozwalają spodziewać się, iż polski chleb wojenny, dając dużo oszczędności żyta i pszenicy, nie straci na swej pożywności.

Urodzaj i zbiór buraków zapowiada się bardzo pomyślnie.

Co do tłuszczów, to Ministerjum prowadzi z zagranicą znaczne ich ilości, transporty te będą użyte na częściowe pokrycie zapotrzebowania armii, robotników i kooperatyw.

Najgorzej przedstawia się sprawa nabiału. Bolszewicy wprowadzili ze sobą i zmarnowali wielkie ilości bydła, a oprócz tego zaszczepili kęgosusa. Jednocześnie panują nagminnie w oborach krajowych choroby płucne. Z tych samych powodów brak również mięsa.

Ministerjum, po uregulowaniu dostaw chleba i ziemniaków, zamierza wprowadzić dni bezmięsne, by choć w pewnej mierze przeciwdziałać trzęsieniu naszego bytowania.

W celu zaradzenia brakowi jaj, Ministerjum poleciło P. U. Z. A. P. P. wypuścić z posiadanych zapasów na rynek za pośrednictwem instytucji społecznych, związków, kooperatyw i t. p. znaczniejsze ilości tego artykułu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że rząd otrzymał z granicy znaczny kredyt na zakup wełny i bawełny. Transporty tych surowców są już w drodze i wkrótce przybędą do Gdańska.

Zakończenie wojny pociągnie za sobą znaczne polepszenie spraw transportowych, zmniejszy konsumpcję armii.

Wzmógł się napływ kontyngentów, zakupu zboża pozakontyngentowego, oraz transporty zagraniczne pozwalają z całą stanowczością twierdzić, iż po chwilowych niedomaganiach, braki wszelkie będą usunięte, i wyjdziemy zwycięsko również i z walki z wrogiem wewnętrznym — głodem, gdyż rząd będzie w możności dostarczyć krajowi takie ilości artykułów pierwszej potrzeby, które wystarczą aż do nowych zbiorów.

(podkreślenie red.) dla prowadzenia rokowań z Państwem Ukraińskim w sprawie zawarcia traktatu pokojowego, rozpoczynających się w dn. 22 maja r. b. w m. Kijowie i dla podpisania tegoż traktatu.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych H. Uljanow (Lenin).

Tymczasowy zastępca Komisarza ludowego do spraw zagranicznych (podpis nieczytelny).

Kierownik kancelarii R. R. L. Boncz - Brujewicz.

25 maja 1918 r. p. Mamulskij wraz z p. Rakowskim rozpoczęli więc w imieniu Rosji rokowania z Ukrainą Skoropadskiego. Na początku rokowań kwestionowali niepodległość Ukrainy i nie chcieli uznać suwerennego państwa ukraińskiego i dopiero, kiedy pełnomocnik Skoropadskiego, p. Szeinchin zwrócił uwagę na to, że traktat berliński podpisany przez Sowiety, uznaje niepodległą Ukrainę, p. Mamulskij i Rakowski podpisali protokół w języku ukraińskim, o wymianie pełnomocnictw, który m. in. zawiera taki ustęp:

1918 r., 30 maja, w Kijowie... pełnomocnicy obu niepodległych i od nikogo niezależnych państw... uznają pełnomocnictwami... za dostateczne.

Podpisali m. in. przedstawiciel państwa ukraińskiego Sergij Pawłowicz Szeinchin, sędzia generalny, w imieniu rządu państwa ukraińskiego, oraz pp. Mamulskij i Rakowski w imieniu państwa rosyjskiego.

W sierpniu 1918 r. p. Mamulskij, jako „przedstawiciel Rosji Sowieckiej przy rządzie Skoropadskiego” podczas pobytu w Moskwie w rozmowie z współpracownikiem pisma „Wieszczenia Krasnaja Gazeta” wyłożył swój pogląd na sprawę ukraińską. W numerze 25 z dn. 14 sierpnia 1918 r. tego pisma, wydawanego przez Komitet Centralny rosyjskiej partii komunistycznej czytamy, że p. Mamulskij wyraził się, iż Rosja Sowiecka uznaje wprowadzić Ukrainę, ale nie podziela separatystycznych tendencji Ukraińców i dążenia do zupełnego oderwania się od Rosji.

Kiedy Niemcy opuścili Ukrainę i wojska sowieckie zajęły Kijów, p. Mamulskij zostaje członkiem Centr. Kom. Wyk. Rad Ukrainy i członkiem rządu Rakowskiego. Od tego

Wczoraj została wysłana do rządów mocarstw sprzymierzonych nota, w której rząd polski wypowiada swe stanowisko w sprawie akcji gen. Żeligowskiego.

Treść noty zgodna jest co do treści z oświadczeniem prez. Witosa, wypowiedzianym w Sejmie.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów min. Bartel cofnął swą dymisję.

Interwencja przedstawicieli Komisji Centralnej.

Przedstawiciele Komisji Centralnej Zw. Zaw. towarzysze Kwapiński, Stanczyk i Żuławski interweniowali wczoraj u prezydenta i wiceprezydenta ministrów w sprawie represji stosowanych względem organizacji robotniczych.

Pod odpowiednim zreferowaniem towarzysze nasi przedstawili szefom Rządu memoriał wykazujący barbarzyńskie postępowanie organów rządowych wobec robotników, w szczególności wobec członków Zw. Za Rob. Rolnych. Jednocześnie przedstawiono sprawę sądową na b. sekretarza Kom. Centralnej tow. Zdanowskiego.

Obaj przedstawiciele Rządu przyrzekli, że uczynią wszystko, aby uniemożliwić dalsze represje, a sprawców nadużyć podciągnąć do odpowiedzialności.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 14 października.
Komunikat sztabu generalnego W. P. donosi z dnia 14 października 1920 r.:

Oddziały nasze w pościgu za rozbitym pod Mołodcznem nieprzyjacielem zajęły Wilejkę. Na północ od Radoszkowicz w walkach z dnia 13 października jazda nasza wzięła zgorą 500 jeńców oraz zdobyła 6 K. M. Na Polesiu obsadziliśmy Lenino i Turów.

Na froncie południowym sytuacja naogół niezmienniona. Zauważono większe ugrupowania sił bolszewickich na linii rzeki Słuczy od Lubaru do Mropla.

Naczelné Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Więści z Wilna.

Grodno, 13 października.
(Orient). Wojska gen. Żeligowskiego stoją o 10 wiorst na północ od Wilna w kierunku Landwarowa.

Lida, 13 października.
(Orient). W chwili wkroczenia do Wilna gen. Żeligowski wydał bardzo ostre rozporządzenie co do zachowania się wojsk. Ekscesów żadnych nie było.

Wilno zajęte była bez walk.

Lida, 13 paźdz.
(Orient). Według szczegółowych informacji, otrzymanych z Wilna, zajęcie miasta odbyło się spokojnie. Straty po stronie polskiej: 2 zabitych i paru rannych. Litwini egzostili plakami, iż bronić będą miasta do ostatniej kropli krwi, wycofali się jednak niemal wszędzie bez walki. Ludność wileńska w chwili wkroczenia wojsk gen. Żeligowskiego wyszła uzbrojona na ulice, wobec jednak ucieczki Litwinów udziału w walkach nie brała.

Życie gospodarcze.

Rynek pieniężny. Notowania giełdy warszawskiej. 500 rb. carskie plac. 800, 1.000 rb. dumskie plac. 88.50, 250 rb. dumskie plac. 57.50 do 58.50. Dolarzy St. Zjedn. 240—245. Dolarzy kanadyjskie 200—215. Franki francuskie 17.50—18.50. Franki belgijskie 18.25—19.25. Franki szwajcarskie 42.50—43.50. Funt sterlingi 910—965. Marki niemieckie 390—425. Korony austriackie 68—78. Korony szwedzkie 52—54. Korony duńskie 38—39.50. Korony norweskie 38.25—39.75. Leje rumuńskie 4.50—5. Liry włoskie 10—10.50. Floreny holenderskie 82—85.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI PARTIJNYCH P. P. S. W KRAJU I ZAGRANICĄ!

W celu ostatecznego uregulowania nakładu Kalendarza Robotniczego P. P. S. uprzejmie prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień.

Jednocześnie prosimy wszystkie instytucje społeczne, polityczne, kulturalno-oświatowe i in. o nadsyłanie szczegółowych swych adresów do działu informacyjnego. Administracja przyjmuje adresy do 20 października.

Listy kierować należy pod adresem: Księgarnia Robotnicza Sp. z ogr. odp. Warszawa, Wspólna 17, tel. 229-70.

UCHWAŁA

zebrania urzędników W-lu Ruchu, Finansowego i Kasy Emerytalnej Dyr. Warszawskiej z dn. 14 października 1920 r.

Nie uwzględniając bynajmniej żądań politycznych, wystawionych w memoriale Z. Z. K., pracownicy biurowi Wydziału Ruchu, Finansowego i Kasy Emerytalnej popierają całkowicie żądania ekonomiczne i do czasu ich nieuwzględnienia solidarnie do pracy nie powrócą.

Dnia 14 b. m. o godzinie 3-jej po południu odbyło się zebranie przedstawicieli urzędników różnych Wydziałów Dyr. Warszawskiej Kolejowej dla omówienia sprawy strajku kolejowego i wytworzonej sytuacji.

Po naradach uchwalono popierać w dalszym ciągu postulaty ogółu kolejarzy wystawione przez Z. Z. K. i do pracy nie powracać.

Za odróbną rezolucją głosowali przedstawiciele Wydziału Finansowego, Ruchu, Przewozów Taryfowego, Kontroli Dochodów, Kasy Emerytalnej, Kolei Dojazdowych, Inspekcji III Ruchu i Inspekcji III Wydziału Drogowego.

Przeciw rezolucji a za powrotem do pracy opowiedzieli się przedstawiciele Wydziału Lasobów i Elektrotechnicznego.

Uchwały pocztowców.

Wczoraj w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56, odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników Poczty i Telegrafów członków P. P. S.

Przyjęto następującą rezolucję w sprawie strajku kolejarzy: „Całkowicie solidaryzując się jako pracownicy poczty i telegrafu z obecnym strajkiem pracowników kolejarzy, oświadczamy, że akcję tę popieramy całkowicie. Jeżeli rząd niezwłocznie nie zaspokoi słusznych żądań kolejarzy, które są i żądaniami pracowników poczty i telegrafu, przyłączymy się jako karni członkowie do wspólnej czynnej akcji”.

Postanowiono dnia 18 października r. b. nie stawiać się do pracy, a przyjąć udział w manifestacji z własnym sztandarem.

Postanowiono dnia 15 października r. b. o godz. 12 w południe zebrać się gremjalnie na Starej Poczcie w celu wybrania delegacji, mającej udać się do Związku kolejarzy, oraz interpelować Gł. Z. Zw. pocztowców w sprawach ekonomicznych.

Rada ministrów w pełnym komplecie zajmowała się w dłuższej dyskusji sprawą strajku kolejowego. Po wysłuchaniu referatu p. ministra kolei Rada ministrów, licząc się z ciężkim położeniem aprobowanym przez personel kolejowy, zatwierdziła wszystkie poprzednie uchwały, powzięte w sprawie czynnej pomocy aprobowanej, podwyższenia mnożnika do 200 — dla wszystkich pracowników państwowych, zapomogi w wysokości 3.000 mk. zwrotnej w ratach miesięcznych, których spłata rozpocznie się ma dopiero po 4-ach miesiącach, przyznania pracownikom kolejowym, których pensja zasadnicza nie przekracza marek 800, — 1500 marek zapomogi na ubrania robocze, poddania rewizji klas droższych i całej ustawy o regulacji plac. Rada Ministrów uchwaliła jednogłośnie wyrazić zaufanie p. ministrowi kolei oraz prosić go o cofnięcie wniesionej przed kilku dniami dymisji, poczem p. minister dymisję cofnął. Rada ministrów dała ministrowi kolei upoważnienie, aby w razie dalszego trwania strajku kolejowego użył tych wszystkich ustawowych środków, których wymaga interes państwa i szerokich warstw wojną skolataną ludność dla wznowienia ruchu kolejowego. (P. A. T.).

(Ta ostatnia uchwała zapowiada groźbę zastosowania ustawy o militarystyce kolei. Ustawę tę swego czasu postawie nasi zwalczały z całym zapałem, a wobec zdecydowanej postawy kolejarzy, którzy na uchwalenie tej ustawy odpowiedzeli żywiołowym strajkiem, rząd ówczesny obiecał nie robić użytku z tej kagańcowej ustawy. Tak też było do dziś dnia.

Teraz oto Rząd grozi zastosowaniem tej ustawy wyjątkowej, powołując się przytem — o ironjo! — na „skolataną wojną ludność”. Czy kolejarze, nie są skolataną wojną, nie należą do ludności i czy wobec tego wolno stosować wobec nich ustawy wojenne?

Ze strony wiarogodnej słyszeliśmy onegdaj, że rząd nie zamierza zastosować ustawy o militarystyce kolei. A oto uchwała Rady ministrów mówi zupełnie co innego. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju uchwała nie przyczyni się do uspokojenia umysłów i wywoła tylko rozgoryczenie. Przyp. Red.).

Późno w nocy przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników kolejowych udali się na konferencję z ministrem kolei.

W chwili ukończenia drukowania „Robotnika” konferencja ta nie została skończoną.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Obecność właśnie p. Manuilewskiego na konferencji pokojowej polsko-rosyjskiej w charakterze reprezentanta kadłubowego ukraińskiego rządu sowieckiego najlepiej charakteryzuje wartość suwerenności sowieckiej Ukrainy. J. S.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 172.

Kulminacyjnym punktem wczorajszego posiedzenia była debata rządu w sprawie wileńskiej, wypowiedziana przez prezydenta Witosa. Ocenę tej deklaracji podajemy na innym miejscu. Poza tem szeregi mówców przemawiało w dalszym ciągu na temat expose prezydenta ministrów.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 5 pp. Przez Związek P. P. S. zostały wniesione interpelacje i wnioski nagłe w sprawach: niewypłacenia zasiłków rodzinom szeregowych wojsk polskich; nadużywania władzy przez organy państwowej przy zbiorze podatku od okien, ustanowionego przez obywatelski Komitet Obrony Państwa; w sprawie ochotników, służących w armii polskiej i ich rodzin.

Przed porządkiem dziennym marszałek zapytuje p. prezydenta ministrów, czy gotów jest w imieniu gabinetu dać wyjaśnienia Sejmowi w sprawie wileńskiej.

Prezydent ministrów składa deklarację, którą podajemy na innym miejscu.

Następnie Izba odsła do komisji spraw zagranicznych ustawę o ratyfikacji traktatu pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi a Austrią, a i ustawę o felerach do komisji prawniczej i zdrowia publicznego.

Dalsza dyskusja nad expose.

Rozpoczyna się dalszy ciąg dyskusji nad expose prezydenta ministrów. Pierwszy zabiera głos w imieniu klubu „Wyzwolenia” pos. Woźniak. Mówca składa hołd żołnierzowi i Naczelnemu Dowództwu za świetną obronę Ojczyzny przed najazdem bolszewickim, wyraża radość z powodu podpisania rozejmu i nadzieję, że korzyść z pokoju czerpać będzie nie tylko Polska, ale i kraje, a zwłaszcza od niej położone. Atakuje ministra skarbu, placówki dyplomatyczne zagranicą. Jest zwolennikiem skasowania Ministerjum b. zab. pruskiego.

Strajk kolejowy trwa.

Komunikat Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Koledzy Kolejarze!

Wydział Wykonawczy Z. Z. K. przedłożył Rządowi 24 Wasze żądania ogłoszone już w zestawieniu w pismach. Z nich dołąd uzgodniono z Z. Z. K. prawie wszystkie:

1) oprócz przyznania jednorazowego zasiłku na zakupy zimowe w wysokości jednomiciesięcznych zarobków.

Rząd proponuje natomiast tylko udzielenie życzącym sobie tego pożyczki w wysokości do 3000 marek, spłacanych w przeciągu 12 miesięcy.

2) oprócz żądania Waszego podniesienia mnożnika drożyznianego do 250, co odpowiada 3 i pół Waszym poborom.

Rada Ministrów zgadza się na mnożnik 200, co dla większości kolejarzy daje tylko nieco więcej niż obecnie pobierają, a co nie wystarcza na życie.

Wydział Wykonawczy Z. Z. K. zgłosił zgodę na 200 lecz tylko dla pierwszych 6 wyższych kategorii plac, a 220 dla pozostałych niższych z jednoczesnym podniesieniem płacy o 2 klasy wyżej. Dobyło to mniej więcej to samo co mnożnik 250. Na to nie zgadza się Minister Kolei, proponując natomiast bezzwrotną zapomogę na zakup odzieży po 1500 marek jednorazowo każdemu kolejarzowi pobierającemu zasadniczej pensji 800 marek i niżej.

3) oprócz żądania Waszego zapłaty za dni strajku.

Nie zgadza się Minister Kolei na to pomimo, że wybuchł on z tej przyczyny, że Rząd zlekceważył składane oddawna nasze żądania i ostrzeżenia, że kolejarze rzucić będą pracę.

Depeszą swoją z dnia wczorajszego Minister Kolei ogłosił to, co Rząd zgadza się dać i wzywa zarazem kolejarzy do pracy, lecz te warunki poprawy bytu nie były uzgodnione z Z. Z. K.

Te same decyzje Rady Ministrów ogłosił Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców P. Z. K.) w depeszy okólnikowej, twierdząc, że stanowią one zadośćuczynienie złożonym przez P. Z. K. żądanom; tymczasem Minister Kolei oświadczył Wydziałowi Wykonawczemu Z. Z. K., że ani on, ani Rada Ministrów żądań P. Z. K. wcale nie rozpatrywała. Jednocześnie P. Z. K. również nawołuje do powrotu

Oświadcza, że głosować będzie za formułą posła Jana Dębskiego, stwierdza, że musi nastąpić zmiana rządu.

Pos. Suligowski (klub mieszczański) płacze nad niedolą paskarzy.

Pos. Federowicz (Kl. Pracy Konst.) domaga się sanacji stosunków wewnętrznych.

Pos. Stapiński (P. S. L. lewica). Po złożeniu oświadczenia, że klub jego będzie głosował za formułą Dąskiego, podaje ostrej krytykę stosunków wewnętrznych. Mówca kończy swe przemówienie w sposób następujący:

W tym czasie, kiedy prezydent i wiceprezydent gabinetu skutecznie pracowali za pokój, w innych działach rujnowano maszynę państwową. Mam tu na myśli n. p. rozporządzenie Ministerjum apro wizacji, które prosto uwalnia od dostawy kontyngentu folwarki 200 morgowe, pozwalając na wliczanie wszelkiego rodzaju służby i dzieci tej służby do potrzeb własnych folwarku.

Pozwala się obszarnikom na prześladowanie służby folwarcznej. Z tego wszystkiego jest tylko jedno wyjście: zamiast rządu koalicyjnego, musi powstać rząd tych, którzy Polskę obronili. Apeluję do pp. Witosa i Daszyńskiego, aby czemprędzej sprzątnąć ten rząd koalicyjny i dopomogli Polsce do rządu chłopsko-robotniczego.

Pos. Grünbaum. Wyraża uznanie dla rządu za jego politykę pokojową. Skarży się na prześladowanie ludności żydowskiej i uosabiania bolszewizmu z żydami. Podaje krytykę rozporządzenie w Jablonie. Robi odpowiedzialnym za to rozporządzenie min. Sosnkowskiego, charakteryzuje, jako wysoce ujemne, zachowanie się grupy gen. Bala-chowicza.

Po przemówieniu pos. Grünbauma posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg rozpraw nad deklaracją prezydenta ministrów i dalszy ciąg rozpraw o konstytucji. Rozprawa zaczyna się o art. 86, do którego są zapisani jeszcze dwaj mówcy.

do pracy; to samo czynić zaczyna i kolejowe S. S. S.

Zwracają się do Z. Z. K. różne władze wojskowe o przepuszczanie pociągów wojskowych. Lecz nie Z. Z. K. rządzi ruchem pociągów a władze kolejowe, — oświadczyliśmy jednak gotowość do współdziałania pomimo, iż wojna już się skończyła, do czego przyczynili się w części i kolejarze przez ustawiczne nawoływania. Żądania jednak od władz wojskowych powinny płynąć przez gospodarza kolei.

Koledzy! Imieniem Rządu Minister Kolei oświadczył nam, że skarb jest pusty, lecz nie nasza to wina, a Rządu. Ministerjum Apro wizacji nie podejmuje się dostarczyć kolejarzom więcej żywności, co by oni woleli, muszą więc otrzymać więcej marek aby przeżyć.

Komisja komunikacyjna Sejmu uchwalała wezwać Rząd aby wypłacił kolejarzom jednorazowy zasiłek przed zimą, podwyższył mnożnik drożyzniany odpowiednio do wzrostu drożyzny, zmniejszył leczbę klas drożyznianych do 2-eh i poddał rewizji niedaną regulację plac. Taki sam wniosek nagły jest i w Sejmie.

Koledzy! Wobec nieuwzględnienia jednak przez Rząd najsluszniejszych dziś żądań ogółu kolejarzy co do jednorazowego zasiłku pieniężnego, podwyższenia mnożnika i zapła-cenia za dni strajku — zmuszeni jesteśmy czekać na decyzję Sejmu w całej tej sprawie.

Wydział Wykonawczy Z. Z. K.

Uchwała pracowników dróg dojazdowych.

Całkowicie solidaryzując się jako pracownicy kolejowi z obecną akcją ekonomiczną, prowadzoną przez kolejarzy dróg państwowych, oświadczamy, że popieramy takową zupełnie, jednak, mając na uwadze ważność linii dojazdowych dla najbardziej potrzebnej ludności Warszawy ze względu na podmiejski dowóz żywności, nie przerywamy pracy, ostrzegając jednocześnie Rząd, że jeżeli zupełnie słuszne żądania kolejarzy państwowych w najbliższym czasie nie będą zadowolone, przyłączymy się jako karni członkowie organizacji do wspólnej czynnej akcji.

Pracownicy Tow. Aks. Warsz.
Drogi Żel. Dojazdowych.

Warszawa, 14 października 1920 r.

Ruch robotniczy.

W Polsce. Z życia partii.

Wezwanie. Do wszystkich komitetów dzielnicowych, Związku kobiet i Kół inteligencji. W niedzielę 17 b. m. na wszystkich wiecach oraz w poniedziałek na ogólnym wiecu i w czasie demonstracyjnego pochodu zarządzone będą składki na partyjny fundusz wyborczy. W. O. K. R. wzywa wszystkie organizacje partyjne, by celem zorganizowania powyższej akcji wysłały do komisji finansowej po pięć towarzyszek i towarzyszy, którzy zgłoszą się do tow. Szczypiorskiej dz. w piątek lub najpóźniej w sobotę 16 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Jerozolimskiej 56.

O. K. R. Warszawa—Podm. przypomina wszystkim dzielnicom o posiedzeniu Komitetu O. K. R. Warszawa—Podm., które się odbędzie w dn. 16 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 5 pp. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Bytność wszystkich przedstawicieli jest konieczną.

Sekretariat Generalny C. K. W. uprzednia prosi tow. Duracza o zjawienie się w biurze Sekretariatu w dn. 15 lub 16 b. m. między g. 2 a 6 po poł., celem porozumienia się z tow. Nowickim lub tow. Śledzińskim w bardzo ważnej sprawie.

Dzielnica Wola-Czyste. W piątek, dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Wolskiej. Na porządku obrad sprawa akcji poniedziałkowej.

Dzielnica Jerozolimka. W piątek o godz. 7 w. posiedzenie Komitetu dzielnicowego w lokalu Chłodna 41. W sobotę ogólne zebranie. Na porządku sprawa strajku poniedziałkowego.

Dzielnica Praska. W piątek o godz. 7 w. posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne. Adres: Kępna 15.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 w. ogólne zebranie dzielnicy Powiśle w lokalu, Solec 68.

Dzielnica Powązki. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy. Na porządku obrad akcja poniedziałkowa.

Dzielnica Mokotowska. Odbędzie się ogólne zebranie dziś o godz. 7 w. w lokalu Bagatela 12-a.

Komitet Tramwajowy P. P. S. Dziś dnia 15 b. m. o godz. 7 w. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Komitetu tramwajowego. Na porządku sprawa strajku poniedziałkowego.

Komitet Poczty P. P. S. Dziś o godz. 7 w. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Komitetu pocztowego P. P. S. Proszeni są o przybycie towarzysze: Zółtek, Dzierżanowski, Klimaszewski, Kopezyński. Sprawy bardzo ważne.

Egzekutywa O. K. R. odbędzie posiedzenie dziś o godz. 4 po poł., w lokalu O. K. R.

Ruch zawodowy.

Baczność Blok Związków Instytucji użyteczności publicznej! Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 5-ej po poł., Kredytowa 3. Obecność konieczna. Sprawy ważne.

Baczność tow. piekarze. W poniedziałek od rana, t. j. 18 b. m. rozpoczyna się strajk jednogłówny w całej Rzeczypospolitej, we wtorek od rana praca normalna. Uwaga. W poniedziałek o godz. 10 rano wszyscy tow. piekarze stawcie się na Dzielnice Jerozolimskiej, jak jeden mąż.

Zagranicą.

Z międzynarodowego biura pracy.

Genewa, 14 paźdz. PAT. Havas. Albert Thomas, dyrektor biura międzynarodowego pracy, uda się niebawem do Berlina, Warszawy i Pragi, celem nawiązania kontaktu z organizacjami robotniczymi i patronalnymi, oraz

odbicia konferencji z odpowiednimi rządami w sprawie ratyfikacji i wprowadzenia w życie konwencji, przyjętych przez międzynarodową konferencję pracy w czasie sesji waszyngtońskiej.

W ANGLIJI.

Königswusterhausen, 14 paźdz. PAT. We- dług doniesienia z Hagi, głosowanie angielskich górników wielkich obszarów górniczych dało w rezultacie 23.356 głosów przeciwko przyjęciu propozycji właścicieli kopalń, a 7477 głosów za przyjęciem.

W NIEMCZECH.

Bytom, 13 paźdz. PAT. Dzisiejsze wieczorniki niemieckie podają depesze z Lipska, według których w całej Saksonii panuje strajk pracowników gminnych. W Lipsku, Dreźnie i Kamieniu tramwaje nie kursują, miasta są bez światła, a gazety wychodzą, o ile posiadają własną siłę popędową.

WE WŁOSZECH.

London, 14 paźdz. PAT. Havas. „Daily Mail” dowiaduje się z Rzymu, że kierownictwo partii socjalistycznej i konfederacji pracy miało wydać rozkaz zupełnego zastanowienia pracy w całych Włoszech, w dniu 14 paźdz., celem odbicia wieców, protestujących przeciwko reakcji kapitalistycznej.

Mediolan, 14 paźdz. PAT. Havas. Policja aresztowała tu Borgha, generalnego sekretarza związku syndykalistów włoskich.

Z Rady Miejskiej.

Interpelacja w sprawie podniesienia opłaty w szpitalach. — Nagły wniosek w sprawie pomocy dla Wilna. — Nagłe wnioski w sprawie gospodarki teatralnej i aresztowania r. Erlicha.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wiceprezes R. M., a zarazem minister sprawiedliwości w obecnym rządzie, p. St. Nowadowski. Ze względu na nieobecność w Warszawie prezesa R. M. p. Balińskiego i wiceprezesa tow. Jaworowskiego, oraz wobec obłożnej choroby wiceprezesa dra Rychlińskiego, minister Nowadowski jest jedynym członkiem prezydium R. M., mogącym przewodniczyć posiedzeniom.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący odczytał komunikat Magistratu o zerwaniu przez robotników miejskich obowiązującej dotychczas umowy z Magistratem i o przedstawieniu nowych żądań, zgodnych z wzrostem cen artykułów codziennej potrzeby od czerwca do października r. b.

Również przed porządkiem dziennym r. Burdzińska-Tylicka wniosła ugię interpelację w sprawie podniesienia przez Magistrat opłaty od chorych na salach ogólnych z mk. 20 na 80 dziennie, bez uzyskania na to uchwały R. M.

Interpelantka podaje surowej krytyce samowolny postępek Magistratu który w przewidywaniu zaprowadzenia w całym kraju kas chorych już w kwietniu r. b. zniósł podatek szpitalny, skutkiem czego obecnie zmuszony został do obciążenia nadmiernymi opłatami najbardziej potrzebnej ludności, tej właśnie, która daje największy kontyngens chorych na salach ogólnych.

Rad. Budzińska-Tylicka przytoczyła fakt następujący. W pewnej rodzinie niezamożnej czworo dzieci zachorowało na szkarlatynę i, jako chore zakaźne, leczyły się przez kilka tygodni w szpitalu. Po powrocie dzieci do domu Wydział Szpitalnictwa Magistratu przesłał matce rachunek na 10 tys. marek. Oczywiście, że o ściągnięciu należności tej mowy być nie może i, jak praktyka wykazała, wpływające od chorych opłaty wynoszą przeciętnie od 90 fen. do mk. 12 — dziennie.

Interpelantka broni dawniejszego systemu podatkowego szpitalnego.

W dyskusji nad tą interpelacją brali udział r. dr. Zawadzki, ławnik F. Kowalski i dr. Maczkowski, który bronił stanowiska Magistratu.

Przyjęty został wniosek wyrażający ubolewa-

nie z powodu samowolnej bez porozumienia się z R. M. uchwały Magistratu i wzywający Magistrat do przedłożenia odpowiedniego wniosku R. M.

Po uchwaleniu szeregu wniosków natury finansowej odczytano expresse nagły wniosek R. M., wzywający Radę Miejską do okazania wydatnej pomocy oswojonomu z pod opresji bolszewickiej Wilnu. W tym celu wyłoniono komisję, w skład której weszli radni: Jaszczołt, dr. Zawadzki, Słowacki, R. Szereszowski, T. Dymowski, tow. Jaworowski i tow. Hołdówko.

Z kolei w imieniu grupy radnych r. Werner złożył wniosek w sprawie gospodarki teatralnej. Wniosek wzywa Magistrat, by w ciągu 8 dni złożył R. M. plan gospodarki teatralnej, któryby zapobiegł wzrastającemu z miesiąca na miesiąc deficytowi. Wydatki samej Opery w ciągu ub. m. września wynosiły 2,700 tysięcy, co przeciętnie daje rozchód dzienny 90 tys., gdy brutto dochód dzienny wynosi od 33 tys. do 93 tys. Wnioskodawę zastanawiają takie pozycje, jak wydatkowane w ciągu września 100 tys. na pantofelki dla baletu. Zwraca też uwagę na zaangażowanie od lipca trupy dla niewykonalnego jeszcze teatru „Marywil”.

Wywijała się długa dyskusja, w której głos zabierali wiceprezydent m. Warszawy ob. Artur Śliwiński, r. dr. J. Zawadzki, r. adw. W. Łypacewicz i r. Z. Kalinowski.

Radny dr. Zawadzki widzi przyczynę zlego w braku przewodniej myśli w ogólnym kierownictwie teatrów miejskich i radzi teatry miejskie wyodrębnić z ogólnego budżetu miejskiego tak, jak to uczyniono z tramwajami. Mówca podkreśla fakt, że Teatr Polski istnieje bez wszelkich subwencji i pokrywa swoje potrzeby.

Radny Łypacewicz radzi wziąć raz rozbrat z praktykowanymi dotychczas przez Magistrat półśrodkami; jest za tem, by Operę i Teatr Dramatyczny oddać państwu, za pewne rekompensaty, zaś miasto powinno wybudować kosztem chociażby 100 milionów duży przybytek sztuki na 3000 miejsc, gdyż tylko teatr z tak obszerną widownią może być przystępny dla szerokiej mas, może nie tylko pokrywać rozchody, ale także amortyzować włożony kapitał i będzie godnym teatrem stolicy europejskiego państwa.

Przyjęty został wniosek r. Z. Kalinowskiego, by zgłoszony przez r. Wernera wniosek odesłać do komisji teatralnej z poleceniem jaknajszerszego opracowania i wydania opinii.

Z kolei odczytano nagły wniosek r. I. Lewa i tow. z lewicy: „Przed kilku dniami aresztowany został r. H. Erlich, mimo że nie wytoczono przeciw niemu żadnego oskarżenia o konkretny czyn przestępczy. Z uwagi na to, że aresztowanie r. Erlicha nastąpiło nie wskutek orzeczenia sądowego, lecz w drodze administracyjnego rozporządzenia komisarza rządu p. Anusza, że pozbawienie radnego możliwości spełniania jego obowiązków społecznych, winno mieć miejsce jedynie na podstawie dostatecznego materiału, dowodzącego jego winy, co w danym wypadku nie zachodzi — wnosimy: Rada Miejska uchwała:

„Wzywa się Magistrat, aby niezwłocznie wdrożyć kroki celem uwolnienia aresztowanego radnego H. Erlicha.”

Z powodu opóźnionej pory dyskusję odłożono do następnego posiedzenia.

ADWOKAT I OBRONA WOJSKOWY WŁADYŚŁAW MOŁICKI

przeprowadzwszy się przyjmuje
w Warszawie, Jerozolimka 70 m. 14.
Telefon międzymiastowy 141-20.

Kronika.

Poszukiwania. Kłoby wiedział o Bolesławie Olszowskim (Smiały), zesłanym w okresie lat 1905 — 1907 do Tobolskiej gubernii, skąd uciekł do kraju w 1911 — 1912. Tutaj poznał i powtórnie zesłany o 100 wioś. alej. Prosimy dać znać ojcu, Piekarska Nr. 11 m. 5, lub do brata Eugenjusza, plac Trzech Krzyży Nr. 18 m. 7.

Kryształ. Niniejszem podaję się do wiadomości, iż Wydział Zoopatrywania rozpoczął sprzedaż cukru (kryształ) na karty okresu 119-go z dniem wczorajszym, przyczem na kupon nr. 18 wydaje się ¼ fun-

ta kryształu za cenę mk. 5,40. Kupon nr. 18 ważny są do 31 paźdz. i prolongowane nie będą.

Uniwersytet Ludowy (Oboźna 4) przyjmuje zapisy na następujące wykłady: języka polskiego, arytmetyki, historii, kultury i literatury polskiej. Jednocześnie Uniwersytet Ludowy przyjmuje zapisy na czteromiesięczny kurs dla funkcjonariuszy związków zawodowych. Kancelaria Uniwersytetu Ludowego czynna od g. 6—8 wieczór.

Registracja Białorusinów. Z polecenia Centralnych Instytucji Białorusi — Komitet Białoruski w Warszawie (Szpitalna 12, m. 29) proponuje i zaprasza wszystkich Białorusinów do zarejestrowania się w Komitecie, a więc: pp. agronomów, leśników, lekarzy, nauczycieli, oraz wszelkich innych specjalistów, życzących pracować na Białorusi. Registracja odbywa się codziennie od godz. 10 rano do 3 pp. oprócz świąt.

(m) **Pożar.** Przy ul. Moniuszki m. 9, w piwnicy powstał pożar: zapalił się węgiel i drzewo z niewiadomej przyczyny. Pożar umiejscowił 3-ci Oddział Straży ogólniej.

(m) **Wypadki samochodowe.** Przy ul. Szpitalnej samochód, prowadzony przez szofera Romana Gerbickiego (Ząbkowska nr. 28) najechał na Wiktora Bieleckiego, zam. przy ul. Główniej nr. 24, który uległ potłuczeniu obu nóg.

— Samochód nr. 843, należący do Komitetu Pomocy dla dzieci, prowadzony przez szofera Stefana Gajewskiego, przy zbiegu ulic Żelaznej i Łuckiej najechał na drożkę, którą uszkodził. Wypadku z ludźmi nie było.

— Samochód Marii Francuskiej najechał przed dworcem Warszawsko-Wiedeńskim na Andrzeja Bienieckiego. Z wypadku tego B. wyszedł cało. porwane na nim zostało tylko ubranie.

(m) **Kradzież.** Przy ul. Miedzianej nr. 8 Franciszkowi Pucek skradziono za pomocą podrobionego klucza ubranie, wart. 60,000 mk.

Teatr i Muzyka.

Opera. Dziś pierwszy raz w sezonie „Otello”. Jutro 1-sze przedstawienie opery d’Alberta „Zamiatle oczy” (jeden akt z prologiem). Widowisko uzupełni balet „Schererzad”.

Teatr Rozmaitości. Dziś premiera trzyaktowego dramatu jednego z najwybitniejszych naszych poetów, Leopolda Staffa, p. t. „Południca”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Młodzi” K. H. Rostworowskiego.

Teatr Reduta. Dziś po raz ostatni J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek”. Jutro premiera 3-aktowej komedji Fr. Zabłockiego „Firek w zalogach”.

Teatr Maly. Dziś „Moralność pani Dulskiej”. Teatr Praski daje dziś melodramat francuski w 7-u obrazach p. t. „Dwie sieroty”. Jutro wznowienie niegranego od dłuższego czasu wodewilu „Robert i Bertrand”.

POKWITOWANIA.

Na Żołnierza Polskiego do dyspozycji Naczelnika Państwa. Jadwiga Muszkatówna mk. 60.

Na R. K. O. N., jako podatek od okien, Munk, Piękna 43, mk. 145.

Do dyspozycji Naczelnika Państwa, jako podatek od okien:

Wolański, Grodzka 27, mk. 20. Bamek, Twarda 55, mk. 35. Herówna, Chłodna 27, mk. 10. Stefański, Karolkowa 18, mk. 45. Olechnowicz, Piękna 47, mk. 25. Cederbaum, Al. Jerozolimskie 115, mk. 155. Romaniuk, Rozbrat 24, mk. 25. Nicki, Krochmalna 45, mk. 75. Szyllen, Nowowiejska 11, mk. 50. Karasiewicz, Fabryczna 24, mk. 25. Oleskiński, Fabryczna 24, mk. 25. Grünbaum, Moniuszki 12, mk. 90. Bornsztajn dr., Czackiego 8, mk. 70. Wodnicki, Węgierska 19, mk. 25. Wesolowska, Belwederska 27, mk. 20. Kamińska i Sawicki, Belwederska 27, mk. 50. Seroczyńska, Młynarska 1, mk. 50. Seroczyńska, Szczygła 10, mk. 50. Nowińska, Leszno 58, mk. 20. Rochleben, Leszno 52, mk. 150. Komopka, Pańska 101, mk. 75. Szejnach, Nowowiejska 16, mk. 10. Wiśniewska, Grzybowska 72, mk. 50. Turczyński, Ogrodowa 35, mk. 70. Winiarski, Piwna 47, mk. 25. Twardowski, Wielka 65, mk. 10. Kowalski, Wilcza 38, mk. 40. Trzciński, Nowowiejska 16, mk. 10. Lempiś, Ruda Podlesna 20, mk. 40. Obrzański, Ruda Podlesna 20, mk. 20. Pogrodka, Topiel 10, mk. 10. Szmiddecki, Dobra 5, mk. 130. Arczewski, Tamka 29, mk. 50. Szynkowski, Chmielna 91, mk. 30. Samborska, Al. Jerozolimskie 115, mk. 10. Kalinowski, Górna 10, mk. 220.

CYRK

St. Mroczkowski
DZIS, 8 wiecz.

Wszechświatowy

program nowości
atrakcji oryg. Tresura koni.

NA CZASIE!

Niezawodny środek przeciwko
kaszności, kaszom, kokluszom,
katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)
wyrobu laboratorjum farmaceutycznego „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1.
Sprzedawcy w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 7145

MAJSTER

pierwszorzędna siła do prowadzenia
warsztatu samochodowego
potrzebny zaraz
Nowy Świat 39. Tetersal.

MECHANIK Nr. 3,

jedyny ilustrowany miesięcznik techniczny, już wyszedł z druku.
Cena 15 mk. za egz., 180 mk. za rok.
Administracja „MECHANIK”,
Warszawa, Fredry 2.

Wille

małą z ogródkiem kupię
w blizkości Warszawy do
50 tysięcy mk. Wiadomość:
Solec 113 m. 74.

Lek. Dent. Gruber

Specjalność: technika
przyjmuje od 10—2 i 4—7.
Złota 27, m. 23, tel. 214-86.
Żeby stare, polamane kupuje.
dentysta Warszawa 4
od 10—12 pp. bezpła-
tnie. 7081

UŁOSZENIA UKOBN.

A) Meble rozmaite. Wielki wybór, wyprzedają najtaniej. Uwaga: Szpitalna 4.
Elektromonterzy
godz. 4 — 6.

B) Najtańszej palta fokowe, pluszowe, welurowe, pilsniowe, wybór angielskich, piaszcze, kostjmy oraz futra, kołnierze, mufki poleca Unkiewicz Hoża 54, tel. 121-71. Usługi, przerobki.

100 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, cacki lekcje gry za darmo. Niecała 10—13.

Portret z fotografii olejny, marek 200, kredkowy 100. Sienna 18 Piatek. 7086

Reemigracja z dalekiej północy, powróciwszy do ukochanej Ojczyzny, szuka pracy, jako doświadczona nauczycielka muzyki, języków, zdolna biuralistka — myszynieka. Świadectwa, referencje. Oferty w Adm. „Robotnika” Warecka 7.